Nr. 239. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 5 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, sobota dnia 16 października 1926,

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

Nominacja b. min. Młodzianowskiego na wojewodę pomorskiego podpisana

Wojewoda Dr. Wachowiak przeniesiony w stan spoczynku.

Warszawa, 14. 10. W dniu 13. b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące dekrety nominacyjne: p. Młodzianowskiego — na stanowisko wojewody pomorskiego, p. Jaroszyńskiego — na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, i p. Jaroszewicza — na stanowisko Komisarza Rządu m. st. Warszawy.

Równocześnie przeniesieni w stan spoczynku: Wojewoda Pomorski p. Wachowiak i Wojewoda Wołyński p. Dębski.

W dzisiejszym numerze „Głosu“

Cięzka próba.

Co p. Młodzianowski będzie robił na Pomorzu w roli wojewody?

Wbrew opinji. — Umiar społeczeństwa. — System czy temperament? — Nauka.

Grudziądz, 15 października 1926 r.

A więc nominacja p. Młodzianowskiego stała się faktem. Podpisał ją nietylko p. Premjer (co już mniej nas dziwi) lecz także p. Prezydent Rzeczypospolitej, (w co się mimo potwierdzonych wiadomości wprost wierzyć nie chce). Mamy przecież Konstytucje, mamy tylowiekową tradycję, wiemy, że przeszłość i obecne położenie państwa wymagają większego niż gdzieindziej liczenia się z opinją publiczną — a jednak mimo wszystko p. Prezydent Rzplitej nominacje podpisał.

Społeczeństwo nasze dało, jak przebieg onegdajszego (w Grudziądzu — patrz „Głos Pom.“) zebrania świadczy, niezwykły, przykładny dowód umiaru, wyraziło swój protest i swe życzenia w sposób spokojny, rzeczowy, przekonywujący, oparło swe żądania na interesie kraju i państwa.

Inaczej rząd. Usuwając dr. Wachowiaka i zastępując go p. Młodzianowskim ujawnił rząd brak zrozumienia dla słusznych żądań ludności jak i dla aktualnych interesów kraju, które dr. W. sobie uświadomić i uznanię dla których wyjednywać potrafił. Tego trudno spodziewać się po p. Młodzianowskim. który nie zdał egzaminu z fachowości i na poprzedniem stanowisku uniemożliwił się z powodu braku inicjatywy, twórczej energji z niczem nie liczącą się partyjnością. P. Mł. swą partję w poprz. gabinecie sromotnie przegrał — a teraz co: odgrywać się pragnie, nie licząc się z tem, co na temat ten mówi przysłowie? Taka partyjność i źle pojęta ambicja jest potępienia godna ze strony p. Mł. a tembardziej gabinetu. najwidoczniej nie zdają sobie sprawy, do czego podobne stawianie sprawy prowadzi.

Nie chcemy przypuszczać, aby zmiana na stanowisku woj. pomorskiego była okólną drogą do przeprowadzenia ataku na woj. poznańskiego, żeby łącznie z taką zmianą na Śląsku stanowiła kleszce, mające zdusić Wielkopolskę. Nie chcemy tego twierdzić, aby to był system, bo w ten sposób idzie się przecież na rękę zakordonowemu hakatyzmowi, pędzi się wodę na młyn zwolenników odwetu. Raczej jest to tylko pożałowania godny temperament.

Na ten ostatni może byłoby starczyło strumienia zimnej wody, powszechnego protestu przeciwko eksperymentom, jakie mogą w znacznej mierze zniweczyć plon kilkuletniej pracy. poświęconej odrodzeniu Pomorza i zespoleniu na gruncie jego elementów państwowotwórczych. Otóż takim strumieniem zimnej wody, może, jak nas niedawny przykład Poznania poucza, byłby żywiołowy protest Pomorza przeciwko zmianie wyrażony natychmiast po pierwszej o niej wieści. Protest zaczął się ujawniać dopiero wczoraj, zamiast w sobotę lub niedzielę, przyszedł dopiero wówczas, gdy już klamka zapadała.

Stąd płynie nauka, aby nigdy nie wahać się wtedy, gdy jeno silne, zdecydowane posunięcie dobry wynik wróżyć może. Nauka dla społeczeństwa, które musi być czujniejsze i sprężystsze, niż dotąd.

A teraz rzecz najaktualniejsza: czy w związku z mianowaniem p. Młodzianowskiego nie stoimy znowu przed serją rugów? Tu przestrzec kogo należy pragniemy, że rugi na pogranicznym terenie przyniosłyby niepomiernie większe niż głębiej w kraju szkody. Jeżeli jednak tym razem, co daj Boże, p. Młodz. swe zapędy pohamuje, to pozostaje jeszcze do rozwiązania pytanie: co wogóle na Pomorzu robić będzie, skoro ani ziemi ani ludzi nie zna, przygotowania ani doświadczenia nie posiada. Będzie się może ...uczył? Tem gorzej. Polska ma bowiem dość już tego na jej skórze uczenia się, za które zbyt drogo płaci. Dość ma szczególnie Pomorze, którego cierpliwość nader niebezpiecznie wystawia się na próbę. Z próbami temi należy jaknajprędzej skończyć, bo tu nie o szkołę doświadczalną, ale o warsztat pracy, nie o eksperymentowanie, ale o twórczą, celową, nieprzerwaną robotę chodzi.

S. M.

Zwyczaje parlamentarne w państwie bojaźni bozej...

Berlin, 14. 10. Środowe posiedzenie sejmu pruskiego miało przebieg dosyć spokojny, chociaż trybuny były zajęte przez komunistyczną organizację „Rothe Frontkämpferbund“. Na galerji znajdowało się 2-ch urzędników policji kryminalnej, którzy poprzedniego dnia przemocą wyprowadzali posłów z sali. Przewodniczący sejmu zapowiedział szereg zarządzeń, by zabezpieczyć prezydjum przed bombardowaniem przez posłów w w chwili zamieszania różnemi twardemi przedmiotami. Dzwonek przewodniczącego będzie zawieszony na łańcuchu, by posłowie nie mogli go sobie wydzierać. Karafka z wodą i szklanki zostaną usunięte ze stołu prezydjalnego.

Nowy biskup djecezji śląskiej.

Katowice, 14. 10. Przyjazd nowego biskupa śląskiego ks. Lisieckiego do Katowic, nastąpi w niedzielę 31 b. m. Dzień przedtem, w sobotę przybędzie ks. biskup do Piekar. W tamtejszym kościele będzie odczytany akt objęcia djecezji śląskiej przez nowego biskupa. W uroczystości tej weźmie udział kilku biskupów polskich.

W niedzielę 31 b. m. po odprawieniu nabożeństwa w Piekarach, nowy biskup w orszaku, poprzedzonym banderją konną uda się do Katowic, gdzie przed kościołem nastąpi oficjalne powitanie, poczem odbędzie się uroczysty ingres.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

REORGANIZACJA MIN. W. R. i O. P.

Departament Wyznań Religijnych ma być włączony do Prezydjum Rady Ministrów.

Warszawa, 14. 10. W kołach politycznych rozeszła się onegdaj wiadomość, że rząd zamierza wydzielić z ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, departament wyznań i poddać go kompetencji prezesa Rady ministrów. W swoim czasie, wzorem państw zachodnich, istniał plan przyłączenia departamentu wyznań do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Obecnie jednak zdecydowano, z nieznanych bliżej powodów, oddać ten dział pod bezpośrednią władzę prezesa Rady ministrów.

Wiadomość o tem zamierzeniu rządu wywołała w kołach politycznych znaczne zainteresowanie.

PRAWNE SKUTKI ZAMKNIĘCIA SESJI SEJMOWEJ.

Opinja znakomitego prawnika polskiego.

W dziejach naszego parlamentaryzmu wytworzyła się niespotykana dotychczas sytuacja. Oto zarówno masy obywateli, jak i rzesze „uświadomionych“ polityków naszych nie mogą się zorjentować co do tej kwestji.

To też wielce cennemi w tej dziedzinie będą uwagi znakomitego prawnika Władysława Jaworskiego, profesora uniwersytetu jagiellońskiego.

Zdaniem prof. Jaworskiego zamknięcie sesji sejmowej musi niechybnie pociągnąć za sobą cały szereg skutków prawnych.

A więc, naprz., projekty ustaw, przedłożone w swoim czasie Sejmowi, pozatem wszystkie projekty ustaw przez komisje sejmowe już zapoczątkowane — stałyby się automatycznie z chwilą rozwiązania sesji — nieaktualnemi. Aby temu zapobiec, należałoby te same projekty wnieść na nowo do laski marszałkowskiej.

Temu samemu losowi i podobnej procedurze musiałoby się poddać wszystkie interpelacje poselskie.

Tego rodzaju skutki prawne pociągało za sobą zamknięcie sesji w dawnym parlamencie austrjackim, gdzie nadto w okresie zamknięcia posłowie nie otrzymywali djet.

Jak nas informują, interpretacja skutków prawnych zamknięcia sesji sejmowej według prof. Jaworskiego, spotyka się z aprobatą kół rządowych i sfer prawniczych.

DEMONSTRACJA FLOTY NIEMIECKIEJ PRZECIW WZMOCNIENIU FLOTY POLSKIEJ.

Moskwa, 14. 10. Prasa sowiecka donosi, że w najbliższym czasie na morzu Bałtyckiem odbędą się manewry 30 jednostek bojowych floty niemieckiej, które mają objąć wody Szwecji, Danji i Niemiec.

Manewry pozostają w związku z wizytą floty francuskiej w portach bałtyckich i wzmocnienie floty polskiej, a świadczą o dążeniu Niemiec do utrzymania dominującego wpływu na Bałtyku.

STANISŁAW TARGOWSKI.

O wielkim człowieku.

W najbliższej wsi od Inowrocławia w kierunku Kruszwicy i Gopła, w Samborze, poczciwej i zacnej parze włościańskiej Piotrowi i Józefie z Kłotów Kasprowiczom przyszedł na świat pierworodny syn, późniejszy tytan poezji polskiej i wielki poeta świata, Jan. Był to znamienny 12 grudnia 1860 r. Z pośród szesnaściorga jego rodzeństwa żyje do dziś dnia tylko troje: Józef, urzędnik kolejowy w Inowrocławiu, oraz dwie siostry, jedna z męża Antczakowa, druga — Roliradowa. Obydwie mieszkają obecnie na małej roli ojcowskiej w Szymborzu.

Kasprowiczowie byli biedną, małorolną rodziną włościańską. Wiedli żywot bardzo ubogi, ale poczciwy, rzetelnie pracując w pocie czoła na skromne dostatki, szczerze przywiązani do wiary praojców.

„Wprawdzie swą chatę mieli i w oborze krowę-staruszkę i kawałek ziemi, lecz by wytrzymać tę po ojcach schedę, co kilka korcy dawała omłotu, trzeba było ciężko pracować. Więc ojciec

Gdy własne obrobił zagony,
Na co zbyt wiele nie poświęcał czasu,
Szedł za zarobkiem w te lub owe strony;
Rankiem, napiwszy się żuru lub kwasu,
Dalej z siekierą do pańskiego lasu,
I kosę dzień cały, jak wół bez popasu,
A kiedy wieczór innych do snu wzywa,
On swoje ścina żyto i w snopki związywa".
(Poemat „Wojtek Skiba").

A matka — twórczyni nietylko życia, ale i losu swego pierwszego syna, Jana:

Gdy on na „pańskie", albo do fabryki,
I ona z łóżka, nim się zmierzch rozwinie,
Drzazgi w kominku roznieca w płomyki,
W glinianym garnku trochę strawy zgrzeje —
Dla niego w drogę. A kiedy wysieje
Całą garść blasków na zagony świata
Olbrzymia zorza, — dźwięcznym głosem pieje:
Witaj jutrzenko". I kąty zamiata
I w dzień tak swoją pracę, jak w różaniec wplata.

„A gdy jej wypadnie iść na odrobek na cudze pole, wtedy zabiera Janka w płachtę, sadza go gdzieś w bruździe z kromką chleba w dłoni, a sama rżnie, wiąże snopki..."

„Więc się nie dziwcie, że w tej — moi drodzy — codziennych zajęć zawierusze nie małą czasu ludzkiego ubodzy, ażeby chuchać na swych malców dusze. Nikt ich nie pieści, chyba słonko żywe..."

W ciężkim trudzie i w krwawym znoju zrodziło się życie poety. Wrażliwą duszę oplotły i mocno zacisnęły swe pęta więzy tradycyj ojczystych, rodzinnych, wiary chrześcijańskiej i te nieuchwytne w słowne określenie nici, wiążące nierozerwalnie człowieka z ziemią, z tą bruzdą czarnej roli, w której poeta dzieciakiem z pajdą chleba wyczekiwał na powrót matki od pracy żniwnej.

Kilka dziesiątków lat już po tem upłynęło, gdy odwiedził swoje strony rodzinne i pisał ze wzruszeniem:

„Pamiętam te ptaszki nad wodą,
Gromniczne pamiętam dziewanny,
I poszept tych fal nieustanny,
Co pieśni tajemnicą bezsłownych więziły.
Pamiętam te wzgórza wśród pola,
Zarosłe wrzosami, gdzie leże
Polegli znaleźli rycerze,
I trakt ten dobrze pomnę, którym po wiek wieków
Smutna chodzi Dola".
(„Chwile" str. 31).

II.

Na wiosnę 1870 roku oddano dziesięcioletniego Jasia do państwowionego właśnie w tym czasie gimnazjum inowrocławskiego. W życiu wiejskiego chłopca musiał się dokonać poważny przewrót. Przejście bowiem od trybu wychowania domowego w warunkach pierwotnych, sielskich i anielskich, do zakładu — kuźni germanizacyjnej, o utartych szablonach raczej urzędniczych, aniżeli odpowiadających naturom dziecięcym, musiało pociągnąć znamienny zwrot w duszy malca.

W ciągu czternastu lat pracy szkolnej w gimnazjach, aż do zdobycia matury w gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu, późniejszy poeta przeszedł niemało zmartwień, kłopotów, przykrości i załamań się prostolinijnego poglądu na świat i ludzi, który wyniósł w obcowaniu z prostymi wieśniakami swoich rodzinnych stron kujawskich.

Gnębiony i prześladowany raz po raz przez żywioł germanizacyjny, usuwany raz po raz za uczucia narodowe z jednej po drugiej uczelni; zdawało się, że nie zdoła dobić do portu ucznia gimnazjalnego. Maturę otrzymał ze stopniami dostatecznemi, za wyjątkiem niemieckiego i polskiego, z których to języków miał „gut".

Już w szkole średniej wyróżnił się talentem poetyckim, pisując w niemieckim języku okolicznościowe wiersze, drukowane nawet w miejscowym dzienniku, jak również i narodowe w języku ojczystym.

W tym okresie młodzieńczej twórczości przeważyły wpływy Mickiewicza, Zaleskiego, Goszczyńskiego, Byrona, Shakespeare'a i Shelley'a, oraz silne wrażenia z zetknięcia się z ludem górnośląskim, dzięki przejściowym pobytom w gimnazjach w Opolu i Raciborzu. To pierwsze bowiem zetknięcie się jego z żywiołem polskim, skazanym na germanizację, zdecydowało o jego stosunku późniejszym na ławie uniwersyteckiej do sprawy górnośląskiej.

III.

„Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w król. gimnasium ad S-tum Mariam Magdalenum w Poznaniu oddawałem się, jako zwykły słuchacz, na uniwersytetach najsamprzód w Lipsku, a potem we Wrocławiu studjom filozoficznym, literackim i historycznym pod kierunkiem profesorów Wandta, Lenckkeardta, Nehringa, Cara, Roeppla, Frendenthola, Koerbera i innych".

Kasprowicz wchodził do górnej cywilizacji przez naukę niemiecką, a więc drogą okólną, jeśli chodzi o przenikanie narodowe geniuszu. Często taka droga zawodzi.

Tembardziej, że i same czasy były mało sprzyjające, jeśli chodzi właśnie o rozwój tytana poezji polskiej, zmuszonego wówczas czerpać ze skarbnicy wiedzy z drugiej częstokroć ręki myślicieli i uczonych niemieckich. Był to bowiem okres czasu, gdy w cywilizacji europejskiej przesłanki idealizmu ustępowały na rzecz realizmu, jako zwykły normalny przejaw ustępującej kolejno jednej fali z bieguna subjektywizmu ku biegunowi realizmu. Był to, nota bene, ten okres czasu, gdy w poznańskim Tygodniku Wielkopolskim, a w Przeglądzie Tygodniowym w Warszawie naukowe idee materjalizmu przerabiano pod wpływem twardej rzeczywistości na obiegową monetę poglądów zwulgaryzowanych na użyteczność i przystosowujących się do ówczesnych zainteresowań przemysłem, który szybko wzrastał.

W tym procesie odsuwania ideałów odegrali główną rolę Niemcy zarówno u siebie, jak i u nas. Działanie ich polityczne, po zwycięskiej wojnie z Francją, było skierowane na Polskę właśnie z tą myślą, żeby nas pozbawić steru jaźni narodowej. Zrodził się wtedy w genjalnej głowie Bismarcka cały system polityczny tępienia polskości, który miał być wykonany zarówno przez Prusy, jak i przez Rosję i Austrję. Rosja wykonała ten plan środkami administracyjnemi. Praca organiczna. Wykreślenie ze słownika i z myślenia pojęcia narodu. System materjalistyczny. Teorja Marxa związana ściśle z kapitalizmem. Walka postępowców z konserwatystami.

W zaborze pruskim ten system miał więcej trudności, gdyż musiał działać w warunkach konstytucyjnych. Pobudzano nienawiść w narodzie niemieckim do wszystkiego, co polskie. Walka z Kościołem Katolickim — symbol tego prądu w Niemczech. Na ziemiach polskich szalał prąd germanofilski. Polityka arcybiskupów poznańskich Ledóchowskiego i Windera szła na ugodę. Dopiero Polak, ks. Kloske w Poznaniu, zdobył się na odwagę i nie uląkł się uczyć religji w szkołach po polsku.

Ale próżne były wysiłki Prusaków. Z drugiej jednak strony, kto wie, co byłoby dziś ze świadomością narodową Śląska, gdyby nie ówczesna walka. To też Kasprowicz pisał w „Excelsiorze": „Zbawienie leży poć siermięgą!"

A był to dla poety moment krytyczny. Znalazł się bowiem w opałach dwóch prądów: socjalnego i narodowego, prądów, które w Wielkopolsce, aż do uzyskania niepodległości narodu, w znacznej mierze neutralizowały się lub zespalały, nadając ruchom ludowym w tej części kraju specyficzny charakter społeczno-patrjotyczny.

Dla umysłu filozoficznego było to rozdroże, z którego Kasprowicz, daleki od doktryny, idąc za popędem uczuć, mógł znaleźć tylko jedno wyjście: drogę działania narodowego. Nie mógł nie być demokratą, ale nie potrafił wejść na teren demokratyzmu socjalnego, którego program wówczas się krystalizował na wątku międzynarodowym.

„Kto nie ukochał swojej własnej ziemi,
Kto na jej ustach sercem nie zawisnął,
O, temu ogień miłości nie błysnął,
Ten i świat dłońmi obejmie zimnemi".
(„Z więzienia" — Sonet 19).

Według Kasprowicza bowiem ten kłamie, kto zapewnia, że kocha ludzkość, nie zaś naród.

IV.

W roku 1889 wyszedł pierwszy zbiór poezji Kasprowicza „Zbawienie leżące pod siermięgą" zbliżyły go ze środowiskiem ówczesnego ruchu demokratycznego we Lwowie, w którym znaczną rolę odgrywał Kurjer Lwowski Bolesława Wysłoucha. Kasprowicz zarobkował więc piórem, jako dziennikarz. Pociągała go jednak i absorbowała prawie całkowicie twórczość poetycka. Mimo licznych zajęć, złożył w 1904 r. doktorat na wszechnicy lwowskiej na podstawie rozprawy o Lenartowiczu, a w cztery lata później został powołany na katedrę literatury porównawczej.

Kasprowicz umiłował przyrodę i książkę: pierwsza służyła mu natchnieniem, druga źródłem głębokiej wiedzy.

Był tłómaczem - odtwórcą wielu dzieł poetyckich obcych potentatów krainy poezji, był natchnionym poetą własnych przeżyć i myśli... Wielki dramat „Marchołt", w którym zamknął myśl swojego życia, w czasie wojny, mieszkając w Poroninie, stworzył wiekopomną pieśń p. t. „Księga ubogich", i wiele innych. Był rektorem wszechnicy lwowskiej, członkiem Akademji Nauk w Krakowie, profesorem honorowym Uniwersytetu Warszawskiego i t. d. i t. d.

Ale przedewszystkiem był wielkich duchem Polski, idącym niestrudzenie i bezwzględnie po drodze, wiodącej tylko do Prawdy.

Ustawa waloryzacyjna będzie poddana rewizji.

Delegacja Centralnego Komitetu Obrony Wierzytelności u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 15. 10. Wczoraj w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Centralnego Komitetu Obrony Wierzytelności, reprezentującej poszczególne dzielnice. Delegacja pod przewodnictwem mecenasa Jeleńskiego, prezesa Centralnego Komitetu przedstawiła Panu Prezydentowi cel, dla którego powstał Komitet i złożyła Głowie Państwa memorjał w sprawie waloryzacji wierzytelności.

Pan Prezydent polecił szczegółowe zbadanie przedstawionych postulatów swej kancelarji i wręczył memorjał dyrektorowi Carowi. Pan Prezydent miał stwierdzić, że kwestja waloryzacji nadaje się do ponownego rozpatrzenia, gdyż ustawa z 14. maja 1924 r. „O waloryzacji zobowiązań" została uchwalona w niekorzystnym dla wierzycieli momencie.

Proces o szpiegostwo w Katowicach.

Rewelacyjne zeznania komisarzy pol. państwowej. — Popieranie akcji „Volksbundu" przez śląskich przemysłowców. — Grabież dzieci polskich. — Ułatwienia ze strony władz niemieckich.

Katowice 14. 10. W trzecim dniu procesu „Volksbundu" odbywało się przesłuchiwanie ostatnich świadków. Komisarz Policji Państwowej w Katowicach, który dokonał rewizji zeznał, że na członków „Volksbundu" przyjmowano tylko wybitnych i zasłużonych działaczy niemieckich, że „Volksbund" cieszył się specjalnem poparciem władz niemieckich i organizacyj niemieckich w Niemczech i to do tego stopnia, iż członkowie „Volksbundu", przekraczający granice na podstawie t. zw. „Vorkarty", ważnej tylko na terenie plebiscytowym, mogli podróżować bez paszportu po całych Niemczech.

Nadkomisarz Chobrański zeznaje, iż „Volksbund" otrzymywał zasiłki od przemysłowców śląskich jako też od różnych organizacyj niemieckich, co wykazała rewizja ksiąg kasowych.

Akcja pieniężna szła w kierunku prowadzenia wywiadu na rzecz Niemiec i przekupywania rodziców polskich, aby dzieci posyłali do szkół niemieckich.

Niemieckie szkoły na Górnym Śląsku w 2/5 utrzymywane były przez gospodarcze sfery górnośląskie.

Czy ekskajzer wraca, czy nie wraca do Vaterlandu?

Berlin, 14. 10. (Tel. wł.). Żona b. cesarza Wilhelma Hermina oświadczyła w wywiadzie dziennikarskim, że Wilhelm nie ma zamiaru wrócić do Niemiec i że nie poczynił żadnych kroków, aby zmienić swe dotychczasowe miejsce pobytu. Zamek cesarski w Homburgu będzie oddany tylko do jego użytku.

Amsterdam, 14. 10. Holenderski minister spraw wewnętrznych Kan zaprzecza wiadomości o rzekomym zamiarze powrotu b. cesarza Wilhelma do Niemiec.

Paryż, 14. 10. „Figaro" twierdzi, że wbrew oświadczeniom rządu holenderskiego eks-cesarz Wilhelm zamierza wrócić do Niemiec. Ani rząd holenderski, ani żeden z poszczególnych holenderskich ministerstw nie są obowiązane nadzorować cesarza i mogą zezwolić na jego powrót do ojczyzny tak, jak nie stawiały oporu powrotowi niemieckiego następcy tronu.

Paryż, 14. 10. „L'Oeuvre", organ radykalno-lewicowy, pisze, że gdyby Wilhelm miał rzeczywiście powrócić do Niemiec, Niemcy musiałyby się wyrzec nadziei opróżnienia Nadrenji.

200-LECIE URODZIN TWÓRCY FLOTY GDAŃSKIEJ, CHODOWIECKIEGO.

Gdańsk, 15. 10. W rocznicę 200-lecia urodzin Daniela Chodowieckiego, który przed laty dwustu był założycielem gdańskiej floty handlowej, Senat gdański postanowił wmurować tablicę pamiątkową w domu, w którym urodził się Chodowiecki.

GABINET WĘGIERSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Budapeszt, 14. 10. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu pod przewodnictwem prezesa ministrów uchwalono podać się do dymisji w związku z zakończeniem dochodzeń dotyczących fałszowania banknotów francuskich.

NOWY GABINET W CZECHOSŁOWACJI.

Praga Czeska, 14. 10. Prezydent Masaryk przyjął dziś w Topolczanach Premjera Svehlę wraz ze wszystkimi członkami Rządu i odebrał od nich przepisaną przysięgę. Nowy Rząd przedstawi się jutro parlamentowi, przyczem p. Svehla wygłosi oświadczenie programowe.

Pisma praskie, omawiające nowy Rząd, podkreślają, że w opozycji będą obecnie socjalni demokraci i socjaliści narodowi. Narodowi demokraci zajmą stanowisko opozycji państwowo-twórczej. Do skrajnej opozycji należą komuniści i irredentyści niemieccy.

STALIN I TROCKI POGODZILI SIĘ.

Moskwa, 14. 10. Z Moskwy donoszą: Rokowania między Stalinem i Trockim doprowadziły do zbliżenia. Pod wpływem Kalinina ma być podobno Trocki skłoniony do zawarcia ugody. Gdyby nawet doszło do ugody, ruch opozycyjny, który już wniknął tak głęboko w Partję Komunistyczną, nie da się w zupełności zdusić i przy lada sposobności znów wybuchnie.

PRZEDWCZEŚNIE TRYUMFUJĄ.

Berlin, 15. 10. Prasa niemiecka tryumfuje z powodu wejścia 2-ch ministrów niemieckich do gabinetu czechosłowackiego i wyjaśnia, że przyczyni się to do zbliżenia Czechosłowacji do Niemiec.

„Deutsche Tageszeitung" ostrzega jednak przed zbytniem optymizmem i podkreśla, że istnienie ustaw ograniczających prawa obywateli niemieckich w Czechosłowacji uniemożliwia zbliżenie się tych 2-ch państw.

POD EGIDĄ POLSKI.

O wspólny pakt gwaranc. Państw Bałtyckich z Rosją.

Berlin, 14. 10. Biuro Wolffa donosi z Moskwy, iż prasa rosyjska podaje, jakoby dyplomacja polska prowadziła tajne układy w sprawie zawarcia wspólnych paktów gwarancyjnych państw bałtyckich i Polski — z Rosją Sowiecką, pod egidą Polski.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

BYDGOSZCZ 15 października 1926 r.

⊙ **Dyżur nocny w aptekach** — od 11 do 18 bm.: Apteka Centralna — ul. Gdańska. Apteka pod Lwem — Okole.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek, 15. 10. — „GDYBYM CHCIAŁA“ ceny zniżone.
Sobota, 16. 10. — „ODSIECZ WIEDNIA“.
Niedziela, 17. 10. godz. 3,30. — „SKALMIERZANKI“, ceny zniżone.
Niedziela, 17. 10. godz. 8. — „ODSIECZ WIEDNIA“.

*

CO GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

Kino „Kristal“: — „NAJUKOCHAŃSZA ŻONA MAHARADŻY“.
Kino „Nowości“: — „ROZWÓDKA“.
Kino „Marysieńka“: — „GDY WALĄ SIĘ TRONY...“
Kino „Corso“: — „LUDZIE I MASKI“.

*

⊙ **Z za kulis.**

Dziś, w piątek po raz pierwszy po cenach zniżonych pełna uśmiechów komedja „Gdybym chciała“.

Najbliższą premjerą będzie głośna już dziś komedja amerykańska, grana obecnie niemal na wszystkich scenach p. t. „Cały dzień bez kłamstwa“.

Jednocześnie odbywają się pełne próby z pierwszego w tym sezonie widowiska dla dzieci, które wypełni przepiękna baśń fantastyczna C. Danielskiego „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów“.

Prawdziwa ta uczta artystyczna czeka naszych milusińskich w przyszłym tygodniu.

Próbami kieruje p. Cz. Strzelecki.

⊙ **Nie będzie wyborów do poznańskiej Ubezpieczalni urzędników pryw.**

Przeszły zgodne listy kompromisowe pracodawców i pracobiorców.

Z Magistratu Bydgoszczy otrzymujemy następujące pismo:

„Na skutek obwieszczenia p. wojewody poznańskiego z dnia 14. sierpnia 1926 r. dot. wyborów mężów zaufania i ich zastępców (art. 145 i dalsze ubezpieczenia urzędników prywatnych) ogłoszonego w Orędowniku Miejskim nr. 10. z dnia 6. września br., wpłynęły do niżej podpisanego kierownika wyborów tak ze strony pracodawców, jak ubezpieczonych po jednej liście, wobec czego, wybory dnia 17 b. m. się nie odbędą.

Wybrani zostali:

I. Ze strony pracodawców:

Mężowie zaufania: 1) Kazimierz Bobowski, dyrektor Centr. Zw. Pracod. na Kresy Półn. Zach. Bydgoszcz, Plac Teatralny 3. 2) Inż. Teofil Wdziękoński, nacz. dyrektor Tow. Akc. Kabel Polski, Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 2. 3) Bernard Stark, kupiec Bydgoszcz, ulica Gdańska 42.

I. Zastępcy: 1) Inż. Karol Tomczyński, dyr. Lloydu Bydgoskiego Bydgoszcz, ul. 20 stycznia nr. 5. 2) Tomasz Baranowski, dyr. Tow. Akc. Wisła, Bydgoszcz, ul. Konarskiego 2, 3) Władysław Matecki, kupiec, Bydgoszcz, Stary Rynek 28.

II. Zastępcy: 1) Dr. Michał Czerski, dyr. fabryki szyn kolejowych Fiebrandt i S-ka Bydgoszcz, ul. Błonia 8. 2) Inż. Henryk Gruszkowski, dyr. Tow. Akc. Kauczuk, Bydgoszcz, ul. Toruńska 61. 3) Edmund Masiak, dyr. Zw. Tow. Kupieckich Bydgoszcz, Jagiellońska 25.

II. Ze strony ubezpieczonych:

Mężowie zaufania: 1) Goździewicz Józef, pełn. handlowy Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72, 2) Karow Kazimierz, bankowiec, Bydgoszcz, ul. 20 stycznia 33. 3) Andrzejewski Jan, pracown. kup. Bydgoszcz. Artura Grottgera 3.

I. Zastępcy: 1) Otfinowski Stan., urzędn. magistr. Bydgoszcz, Promenada 1. 2) Romański Bolesław, pracown. kup. Bydgoszcz, ul. Wileńska 12. 3) Załachowski Bogum., kierownik biura Bydgoszcz, ul. Chrobrego nr. 6.

II. Zastępcy: 1) Reich Józef, kierownik firmy, Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 98, 2) Gościński Mieczysław, pracownik kup., Bydgoszcz, ul. Jasna 13. 3) Góralewski Jan, sekretarz Z. Z. P. Bydgoszcz, ul. Sportowa 1.

Wyżej wymienieni odpowiadają przepisom wyborczym i wybór ich zatwierdzam.

(—) **Tabeau**, w. r. radca miejski.
Kierownik wyborów:

⊙ **Chrześcijańscy kupcy-podróżujący! organizujcie się!...**

Zdrowy interes kupiectwa polskiego tego wymaga.

Związek Tow. Chrześcij. Kupców Podróżujących nadsyła nam następującą odezwę, z prośbą o umieszczenie:

„Związek kupców podróżujących i agentów handlowych w Bydgoszczy, istniejący od 1½ roku, mimo trudnych warunków ekonomicznych stoi na wysokim poziomie.

Ponieważ, bardzo **duża ilość** zainteresowanych P.P. **Kolegów dotychczas nie zaciągnęła się na listę członków,** bądź to z powodu nieświadomości lub niedoceniania zadania tegoż związku, bagatelizując sobie sprawę i żyjąc jako samolubny, zwracamy się do zainteresowanych P.P. Kolegów, aby jaknajwcześniej zgłaszali się na członków, gdyż „czas to pieniądz“ **i nie wolno nam tracić ani chwili czasu,** lecz korzystając ze sposobności zeszeregować się.

Związek jako pierwsze zadanie **ma na celu nawiązanie kontaktu z poważnymi fabrykantami i hurtownikami,** aby **polecać** do zaangażowania **wykwalifikowanych i poważnych zastępców.**

Ponieważ pozamiejscowym P. P. Kolegów nie jest znany obecnie adres, więc podajemy go również i zaznaczamy, że **zebrania plenarne odbywają się w pierwszą sobotę każdego miesiąca,** a w razie przypadającego święta na ten dzień w sobotę następną.

Prosimy też wszystkich P. P. Kolegów i Sympatyków przybyć na następne plenarne zebranie, o miejscu którego i dacie jeszcze ogłosimy.

Adres biura: **Bydgoszcz, Stary Rynek 16—17 I p. Telefon nr. 85.**

Cześć Kupiectwu!

Zarząd Związku
Kupców Podróżujących i Agentów Handlowych
Bydgoszcz.

Już tylko dzień dzieli od dancingu „Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej“, który odbędzie się w „Resursie Kupieckiej“ w sobotę t. j. 16 bm. Zaproszenia w ograniczonej ilości wydaje jeszcze p. Bronice, ulica Gdańska 51. Wstęp 1 zł. Czysty zysk na założenie biblioteki.

⊙ **H. K. S. w Bydgoszczy.** Istniejący przy Bydgoskim Hufcu Harcerskim Klub sportowy H. K. S. rozwija nadzwyczaj ożywioną działalność.

Najlepiej rozwijają się następujące sekcje: piłkarska i lekko-atletyczna, która osięga na polu lekkiej atletyki szczególnie dobre wyniki.

Kierownikiem technicznym klubu jest druh K. Wieczorek.

W niedzielę, dnia 17. b. m. przed południem klub urządza na boisku Szkoły Oficerskiej **zawody wewnętrzno-klubowe dla druhów i druhen a 24. b. m. w niedzielę organizuje bieg 10000 mtr. o mistrzostwo Pomorza i dzień sztafet i płotków.**

Udział biorą wszystkie kluby zrzeszone w Pomorskim związku okręgowym lekko-atletycznym. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 19 b. m. na ręce prof. Wojciechowskiego, Śniadeckich 9.

Zebranie sekcji lekko atletycznej w piątek dnia 15-go b. m. o godz. 19 w Ognisku.

Ci, którzy chcą się zapisać do sekcji szermierczej i boksu, mogą to uczynić na zebraniu.

⊙ **„Najukochańsza żona maharadży“** — od dziś wchodzi na ekran kina „Kristal“. Rolę główną gra tu Gunnar Tolnoes, bożyszcze kobiet. W filmie tym zastosowano najnowsze zdobycze techniki, które wpływają na potęgowanie wrażenia, jakie wywołuje ta wspaniała epopea miłości i poświęcenia. Egzotyzm i czar wschodu bije z każdej sceny. Należy podzielić również wspaniałość wystawy, jakby żywcem przeniesionej na ekran z pałaców hinduskich.

⊙ **Kino „Nowości“** gra arcymiłą „Rozwódkę“, cieszącą się wielkiem powodzeniem. Jako nadprogram wesoła komedja „Bruno Lwie Serce“.

⊙ **Kino „Marysieńka“**, obrazem „Gdy walą się trony...“ bije rekord wyświetlanych filmów. Słów braknie, aby opisać cały urok tego potężnego, w 3½ godzinnym programie zamkniętego filmu. W głównych rolach Ellen-Richter i Georg Alexander.



— Panie, kto pana tak strasznie obił? Jak pan wygląda?
— Znasz tę damę, co mieszka tu obok, której mąż jest w Chinach?...
— Tak?...
— Otóż jej mąż nie jest w Chinach.



— Ten wstrętny brutal Kopytowski uderzył mnie po twarzy.
— A nie mogłeś i ty jemu dać?
— Ano dałem już przedtem.

„Odsiecz Wiednia“.

(Sztuka histor. w 5-ciu odsłonach Winc. Rapackiego.)
Wystawiona po raz pierwszy w Bydg. Teatrze Miejsk.
13 października b. r.

Ocaliliśmy w r. 1683 Austrję po to, aby ona w niespełna sto lat potem wzięła udział w rozbiorze naszych granic. Ale Sobieski nie był dyplomatą. Wielki Rycerz i Pomazaniec Boży widział, że chrześcijaństwo jest zagrożone, więc spieszył bez jednej chwili wahania pod otoczony nawałą turecką Wiedeń. Gdyby ten Wiedeń wówczas w r. 1683 był padł, możeby Europa cała musiała uznawać potem z czasem wszechwładzę Islamu. Bóg chciał inaczej. A za narzędzie Swej woli wybrał króla Polski...

Wspaniały i wielki dla poety temat.

A jednak nie pociągał on jakoś poetów naszych. Stary mistrz Rapacki (chwała i „lumen“ warszawskich „Rozmaitości“ z lat 1880 do 1910) śmiało skonstruował zeń wielki rapsod sceniczny, nadający się w sam raz do popularyzowania wielkich chwil naszej historji. Obecna dyrekcja teatru miejskiego zrozumiała to i również odważnie zrealizowała zacną myśl nieboszczyka Rapackiego, który jako aktor tyle wspaniałych postaci staropolskich wcielił w swej grze scenicznej „ku pokrzepieniu serc“ Warszawy, gdy ta jeszcze jęczała pod gniotem buta rosyjskiego.

Sztuce dano w Bydgoszczy szatę wprost wspaniałą. Była to prawdziwa uczta przedewszystkiem dla oczu. Umiano pokonać trudności dekoracyjne. Co obraz, (widok Wilanowa, wzgórze Kahlenbergu, przedmieście Wiednia...) to kompozycja nie tylko artystyczna, ale i odpowiadająca prawdopodobieństwu sytuacyj. Dank za to należny p. Węgrzynowi.

A pozatem ta zawrotna mnogość kostjumów prawdziwie wschodnich. A co jeden, to bardziej barwny i piękniejszy. Gorzej, iż nasza Bydgoszcz nie potrafiła cenić tego ogromu pracy artystycznej i kosztów olbrzymich, włożonych w wystawę tak efektownego dzieła, i premiery nie „obesłała“ widzami w tym stopniu, jak się tego spodziewano. Na szczęście publiczność nasza ma jeszcze możność (ściślej mówiac: obowiązek!) błąd swój i niedopatrzenie wieczoru środowego naprawić i śpieszyć do przybytku przy placu Teatralnym na dalsze przedstawienia tego rapsodu.

Jeśli to nie nastąpi, p. Dybizbański będzie miał prawo odtąd zrezygnować z „wielkiego repertuaru“, a wziąć się do sztuczek w rodzaju „Bez koszulki“ lub „Biała Dama“ aby mieć pełną kasę a z niej wyżywić swoją czeladkę zbożną.

Lecz wtedy już p. Wroński nie będzie nas delektował takiem arcydziełem ekspresji artystycznej, jakie stworzył w środę w roli Wielkiego Wezyra Kara-Mustafy.

Ani też panna Sarnecka nie uraczy nas tak piękną sylwetką portretową, jaką dała w roli królowej Marysieńki, gdzie była tak piękną.

Szczery też poklask należy się p. Dominikowi za rolę Sobieskiego. Miał w niej prawdziwy majestat królewski i wiele zapału w tyradach.

Tekelli, wódz węgierski, przykuty do rydwanu zwycięskiego wezyra, w znakomitej interpretacji p. Stępowskiego, zdobywał się na akcenty bohaterstwa. Jest to razowy aktor z wielkiego repertuaru.

Panowie Lenk, Strzelecki i Zoner zasłużyli na pochwałę za doskonałe epizody.

Inni wykonawcy drobniejszych ról spisywali się też jak mogli, by całość wypadła możliwie najlepiej. Nie wszyscy tylko „mogli“, tak jak chcieli. Pani Zahorska np. miała najlepsze chęci dać sylwetkę „szlachetnej dziewicy“, pohańbionej przez bisurmanina, ale na swoje nieszczęście nie była usposobiona głosowo.

Pracowity zawsze p. Kwiatkowski, tym razem skrył się za plecami „p. reżysera Kwiatkowskiego“. A przecież mógł śmiało pofatygować się po którąś z ról słabowitego p. Baczyńskiego (np. epizod więziennego posła Rzplitej.

Wreszcie dwie małe uwagi pod adresem reżysera. A zatem wiele jeszcze przydługich kwestyj dałoby się wykroić ze sztuki bez szkody dla całości. Ponadto możnaby poradzić pp. Dębowiczowi i Zastrzeżyńskiemu w mdłych rolach elektorów niemieckich, aby w odtworzeniu ich wpletli choć odrobinę dyskretnej ironji, do tych podejrzanych komplementów, które prawią w obozie polskim. Zgodzi się na to i autor nieboszczyk, zgodzi się i prawda historyczna, zwłaszcza potem, co wiemy o zachowaniu się cesarza Leopolda w czasie spotkania z Sobieskim.

„Fotel 69“

ST. BRYŁA, poseł na Sejm.

Z podróży po Włoszech.

(Specjalna korespondencja „Głosu Pom.“)

III.

Poczty i telegraf włoski uległy również przebudowie. Deficyt został usunięty i w tym dziale zaś dochody poczty wzrosły z 532 miljonów w r. 1920/21 do miljarda lirów, równocześnie zaś wydatki zmalały. Liczba nadanych depesz wzrosła do 140 miljonów, zaś liczba słów nadanych telegrafem bezdrutowym do prawie 600,000.

Telefony zostały wydzierżawione z zastrzeżeniem (zresztą dotychczas nie dotrzymanem) wprowadzenia najnowszych urządzeń. W każdym razie ilość rozmów wzrosła z 3,9 miljonów w r. 1920/21 do 5 miljonów, a dochód więcej niż podwoił się.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że nieco mniejszy wzrost, ale w każdym razie wzrost, wykazuje pieniężny obrót pocztowy, zaś działalność pocztowej kasy Oszczędności nawet pewien spadek, spowodowany zresztą głównie wahaniami lira.

Również na polu komunikacji lotniczej zaznaczył się we Włoszech postęp. Trzeba pamiętać, że jeszcze na wiosnę bieżącego roku, nie było tam żadnej komunikacji linji lotniczej i pod tym względem Włochy stały na szarym końcu pomiędzy państwami europejskiemi, rząd bowiem nie chciał udzielać na ten cel subwencji, a komnikacja lotnicza dziś bez pomocy państwowej istnieć nie może. W bieżącym roku wprowadzono przedewszystkiem w ruch linję powietrzną tj. Wenecja—Medjolan—Turyn, z którą łączy się bezpośrednio linja Wenecja—Wiedeń i w dalszym ciągu, Wiedeń—Warszawa.

Obecnie rozpatruje się kwestję linji Genua ¾ Rzym-Neapol ¾ Palermo i dalej do Trypolisu i szereg innych linji, co postawi Włochy w pierwszym rzędzie państw, posiadających komunikację powietrzną.

Jeżeli chodzi o drogi wodne, to Włochy, dzięki konfiguracji państwa nie mają potrzeby takiego rozbudowania ich, jak Francja, Niemcy czy Polska. Jednak i na tem polu zaznacza się w ostatnich latach aktywność: chodzi mianowicie o połączenie wodne Morza Adryatyckiego z górnemi Włochami i ze Szwajcarją, która w tem połączeniu jest bardzo zainteresowana i której delegaci wzięli udział w trzecim włoskim kongresie Żeglugi Śródziemnej. Komunikacja na rzece Po ma być wkrótce przedłużona do Lago di Garda i do Lago Maggiore, a także do Medjolanu, jednakowoż samą rzekę Po musi się uregulować i użeglownić; prace te są już częściowo rozpoczęte. Również rozpoczęto regulację Tybru na 75 m. szerokości i 2,5 m. głębokości.

Z tego zestawienia widać, jak energiczna i jak owocna jest działalność obecnego rządu włoskiego, nietylko w dziedzinie polityki wewnętrznej i zewnętrznej, ale także na polu komunikacji — i to komunikacji wszelkich typów.

IV.

Monsummano, 5. 10. 1926 r.

Zdarzyło się tak, że zmuszony udać się w bieżącym roku na kurację, mogłem uczynić to dopiero w drugiej połowie września, a i to czasu do dyspozycji miałem bardzo mało. Musiałem wybrać więc miejscowość, w którejby kuracja spełniła ten ostatni warunek. Po wysłuchaniu wielu rad, przestudjowaniu wielu prospektów i przeprowadzeniu licznej korespondencji wybrałem Monsummano, a właściwie Grotę Giustiego (Grotta Giusti).

Monsummano jest niewielką miejscowością znajdującą się w Toskanji tuż obok więcej znanego Montecattini a nie daleko Lukhi i Florencji. W odległości półtorakilometrowej od miasteczka, w górze, znajduje się wązka długa 300 mtr. grota, rozszerzająca się w kilku miejscach w obszerniejsze jaskinie, w których mieszczą się małe jeziorka. Ponieważ zaś temperatura we wszystkich tych jaskiniach jest wysoka, przeto uważać można Grotę Giusti jako właściwie ciepłą kąpiel, która daje doskonałe rezultaty w wielu dolegliwościach.

Pierwsza najbliższa część groty nosi nazwę „Paradiso“ (raj). Ściany są tu utworzone ze stalaktytów, łączących się w grupy, czasem wystrzelających. W dość głębokiem dnie tego „Raju“ znajduje się nie wielkie jeziorko. W tej części temperatura wynosi 28—30° C. Nieco dalej mieści się „Purgatorio“ (Czyściec), wreszcie w ostatniej części „Inferno“ (Piekło), składające się z dwu jaskiń, jednej dużej, drugiej nie wielkiej. Większa z nich ma przeszło 10 m. długości, zaś około 8 szerokości. Ściany tej jaskini nie posiadają już stalaktytów, które pozatem są nieomal wszędzie. Na dnie znajduje się również jeziorko, komunikujące się z poprzedniemi. Temperatura wynosi tu 33—36° C.

„Inferno“ jest właściwem miejscem kuracji. Przeprowadza się ją na pomoście, ustawionym w tej części groty. W tak ciepłem miejscu człowiek zaczyna się wkrótce pocić, a pocenie to trwa przez cały czas pobytu w grocie, i jeszcze długo potem. W samej grocie pozostaje się od 3 kwadransów do półtorej godziny w specjalnych ubraniach. Temperatura groty zaś przy tej wilgotnej i ciepłej atmosferze pozwala na tak długi pobyt, nie sprowadzając nieomal żadnych różnic w oddychaniu i obiegu krwi — wręcz przeciwnie niż np. kąpieli parowej. To też nawet osoby, chore na serce, nie mogące gdzieindziej przechodzić podobnych kuracji, tutaj ją przeprowadzaja bez ujemnych nastepstw. Dzięki zaś połączeniu jaskiń naturalnymi korytarzami powietrze odnawia się w grocie szybko i pobyt w niej bynajmniej nie jest uciążliwy.

Po poceniu następuje kąpiel względnie tusz — a następnie odpoczynek w łóżku i masaż.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Poglądy p. ministra Kwiatkowskiego na życie gospodarcze Państwa.

Przemówienie wygłoszone na uroczystości 75-lecia Poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. — Siedem tez według których należy kierować życiem gospodarczem Polski.

Możnaby powiedzieć, że istnieją, jak, gdyby dwa uzupełniające się programy gospodarcze: Jeden ogólnie idealny, postulat, wykreślający kierunek i natężenie wysiłków, drugi bezpośredni, konkretny, obejmujący okres najbliższy, składający się z działalności resortów gospodarczych rządów i poczynań organizacji społecznych.

W dziedzinie pierwszej wskażę na siedem tez, wyrażających te postulaty, których ominąć nie można w pracy nad ugruntowaniem naszej potęgi gospodarczej.

1) Na pierwszem miejscu postawić muszę ogólną stabilizację warunków gospodarczych w Państwie, przejawiających się wewnętrznie w stabilizacji waluty i równowadze budżetu państwowego.

2) Z punktu widzenia gospodarczego należy stwierdzić iż nie tracąc nigdy z oczu elementów naszej polskiej samodzielności, musimy stanąć zdecydowanie na gruncie uznania konieczności przyjaznej ekonomicznej współpracy, domagać się, by i inne państwa w imię ich własnych, a także i wspólnych interesów te zasady uznały nietylko w teorji, ale i w czynach.

3) Podstawowym elementem rozwoju gospodarczego Polski musi być pełny rozkwit rolnictwa. Nakazem dalekowzrocznej polityki polskiej musi być dociąganie kultury rolnej w całym państwie do tej wysokości, do jakiej doprowadziły ją własnemi siłami rolnicy ziem zachodnich, Poznańskiego i Pomorza. W ten bowiem tylko sposób rozszerzymy rynek wewnętrzny dla wyrobów przemysłowych, pokonamy ciężki kryzys bezrobocia, zredukujemy konieczność eksportu najtęższych sił ludzkich z Polski oraz zapewnimy mocne i niezawodne oparcie dla skarbu państwa.

4) Produkcja górnicza i przemysł ziem polskich już przed wojną rozwinęły się w bardzo poważnej skali. Najogólniejszym postulatem w tej dziedzinie winno być utrwalenie egzystencji i rozwoju zdrowych i silnych, zdolnych do konkurencji jednostek gospodarczych, pracujących tanio, podnoszących swego robotnika na coraz wyższy szczebel zamożności i kultury, wykazujących jawne zyski, tworząc podstawy kapitalizacji.

5) Niemniejszą jednak uwagę należy poświęcić rozwojowi handlu, który zbyt nastawiony jest na pośrednictwo łańcucha pośredników.

6) Również eksport nasz musi być uzdrowiony. I on rozwinął się w wieku anormalnym. Opiera się o obce pośrednictwo, to też znaczna część zysków nie dochodzi do kraju.

7) Wreszcie ostaniem ogólnem wskazaniem i wymaganiem sanacji ekonomicznej jest unifikacja i nowelizacja ustawodawstwa gospodarczego.

Najważniejszem z zadań — utrzymanie aktywności bilansu handlowego.

Miarą nżyteczności tych wskazań musi być tylko praca realna i dokonywana bezpośrednio. W ten sposób powstaje drugi, możnaby powiedzieć mały program chwili. Program realizacji wskazanych poprzednio tez. Sprawy gospodarcze wiążą się istotnie z szeregiem resortów ministerjalnych.

Jednem z najważniejszych zadań Ministerstw P. i H. w obecnym okresie jest niewątpliwie utrzymanie aktywności bilansu handlowego. Mogę stwierdzić i zapewnić, że w granicach fizycznych możliwości, któremi Rząd rozporządza uczynione jest wszystko, by z obecnej sytuacji wyciągać dla Państwa i społeczeństwa najwyższą sumę korzyści. Dopływ walut i dewiz zagranicznych jest znaczny i aktywność bilansu handlowego jest na szereg miesięcy zabezpieczona.

Powodowani chęcia rozszerzenia stosunków z innemi państwami oraz zbudowania przyszłości na współdziałanie w odbudowie gospodarczej całej Europy, jesteśmy zwolennikami stosunków traktatowych. Na wojnie gospodarczej z Niemcami, mimo, iż przyniosła nam ona doraźnie szereg korzyści, budować nie chcemy i przy równorzędności ustawodawstw w traktatach, gotowi jesteśmy ją każdej chwili zakończyć.

Na zakończenie chcę wspomnieć parę słów o akcji w kierunku utrzymania możliwie najniższego poziomu cen w kraju. Oczywiście mowy tu być nie może o jakiejś gospodarce nieuzasadnionej presji na poziom cen, bo akcja taka byłaby zarówno szkodliwa dla życia gospodarczego jak i najszerszych warstw konsumentów. Idzie natomiast o złamanie spekulacyjnego, chorobliwego zwyżkowania cen oraz o stworzenie takich warunków, które zapewnią możliwe najniższe koszta własnej produkcji. W 1925 r. załamanie się gospodarcze Polski wynikło w niemałem stopniu z powodu wysokiego poziomu ceł. Ginie wówczas zdolność konkurencyjna, ginie wartość ochrony celnej. Załamanie to kosztowało zarówno Skarb Państwa, jak i całe społeczeństwo, zbyt dużo. To też i w walce o niski poziom cen, Rząd wzmacniając obecnie swoja akcję, winienby spotkać się z gorącą i rzeczową pomocą i współdziałaniem całego społeczeństwa.

Sensacyjny proces w Warszawie o nadużycia w marynarce wojennej.

(Trzeci dzień rozpraw).

Komandor Bartoszewicz w dalszym ciągu udziela obszernych wyjaśnień w odpowiedzi na pytania przewodniczącego i prokuratora, przechodząc punkt po punkcie liczne pozycje aktu oskarżenia.

Na wstępie rozprawy oficerowie intendentury, biorący udział w procesie w charakterze znawców, zgłosili wniosek o wyznaczenie dodatkowego biegłego rachmistrza w celu zbadania złożonych uprzedniego dnia przez komandora Bartoszewicza rachunków i dowodów kasowych. Sąd postanowił powołać dodatkowo w charakterze biegłego por. Tatarkiewicza.

Dalsze badanie kom. Bartoszewicza zakrawa wręcz na humorystykę. Odpowiedzi oskarżonego są tak ze sobą sprzeczne, że twierdzenie wypowiedziane przez niego w pierwszym zdaniu zbija to, co mówi on w następnem.

Pytany np. o sprawę pewnego zamówienia, oskarżony kategorycznie oświadcza, że nie miał z nią do czynienia, nie może jednak w odpowiedzi na następne pytanie zaprzeczyć faktu, iż w tej sprawie był u radcy Meyera.

— Jakże pogodzić tę sprzeczność? — pyta przewodniczący?

— Byłem u radcy Meyera jedynie w charakterze gońca, pada szybko odpowiedź.

Takich, przyprawiających o zdumienie odpowiedzi, jest więcej. Są i przemówienia zupełnie niezrozumiałe i żakowskie posunięcia.

— Pan przewodniczący narzuca mi zgóry zarzuty, oświadcza ni ztąd ni zowąd zirytowanym głosem oskarżony.

— Proszę o konkretne fakty, będą wniesione do protokułu, mówi przewodniczący.

— W takim razie cofam swoje słowa — kończy nieoczekiwanie kom. Bartoszewicz.

Po jakimś czasie znów niespodzianka. Sędzia Orski zapytuje, czy oskarżony nie rozumiał, że wpłacenie zaliczek na wiele miesięcy przed waloryzowaniem ich na złote przynosi straty Skarbowi wobec spadku marki w owym czasie, na co w końcu pada taka odpowiedź:

— Jeśli sąd wynalazł maszynę do zmiany marek na złote to powinien ją opatentować.

Po przywołaniu oskarżonego do porządku toczy się w dalszym ciągu badanie pod znakiem beznadziejności wyplątania się z matni sprzecznych ze sobą wzajem krętactw. Do ajwyraźniejszych jeszcze odpowiedzi należy reakcja na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób w mieszkaniu prywatnem kom. Bartoszewicza znaleziono notatki jen. Bobrowskiego. Kom. Bartoszewicz rusza ramionami i milczy.

Na zakończenie dnia oskarżony przyznał się do podpisania na protokule komisji wyznaczonej do odbioru zamówień nazwiska nieobecnego por. Stankiewicza, uważając to za rzecz dopuszczalną.

Dziś kom. Bartoszewicz będzie nadal udzielał wyjaśnień.

KOLOSALNE STRATY PO KILKODNIOWEJ BURZY.

Hamburg, 15. 10. Skutkiem ostatnich burz powstały w porcie hamburskim poważne szkody. 120 okrętów uszkodzonych przez burzę nie może wyjechać na pełne morze.

PRZYPUSZCZALNY NASTĘPCA JEN. PRIMO DE RIVERY.

Z Madrytu donoszą: Ambasador Hiszpański w Paryżu p. Quinones de Leon w rozmowie z Królem zwalczał zamiary gen. Primo de Rivery w sprawie Tangeru, ponieważ wywołują one nieprzyjazne nastroje zagranicą. Wobec tego Król zwołał na poniedziałek Radę Koronną. Położenie jest niepewne. Utrzymują się pogłoski, że Król zamierza powołać szefa swego Gabinetu jen. Berengera na następcę jen. Primo de Rivery.

GDZIE ŻYJA NAJBARDZIEJ WOJOWNICZE NIEWIASTY ŚWIATA?

Loudyn, 14. 10. Z Lincy donoszą, że Stowarzyszenie kobiet Peru zwróciło się do parlamentu o zaprowadzenie wojskowej służby dla kobiet.

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 13. 10. W czasie dzisiejszych obrad Rady Gabinetowej premjer Uzumanowicz zawiadomił telegraficznie króla, bawiącego obecnie w Topolu, że cały rząd prosi o dymisję. Król dymisję przyjął. Skupczyna zostanie odroczona aż do czasu nominacji nowego rządu. W kołach parlamentarnych twierdzą, iż misja tworzenia nowego rządu zostanie powierzona Użumanowiczowi. Inni wymieniają Pasicza jako szefa nowego Rządu.

OBLAŁ GO KUBŁEM ZIMNEJ WODY.

Londyn, 14. 10. Według „Daily Telegraph“ ostatnia konferencja Chamberlaina z Krassinem nie doprowadziła do rezultatu. Krassin wyraził nadzieję, że stosunki angielsko-sowieckie nareszcie się polepszą i że Rosji udzieloną zostanie pożyczka angielska, celem pomocy w rozwoju handlu między Anglją a Rosją, na co Chamberlain odpowiedział, że o polepszeniu wzajmnych stosunków nie może być mowy, jak długo anty-angielska propaganda w Rosji Sowieckiej potrwa.

OD 1816 R. NIE NOTOWANO W ROSJI TAK WIELKICH ŚNIEGÓW.

Moskwa, 14. 10. Z szeregu miejscowości donoszą o wielkich opadach śnieżnych. W szczególności obfite śniegi spadły na Kaukazie i w Rosji Środkowej. W niektórych miejscowościach opady były tak znaczne, iż przerwana została komunikacja kolejowa. Zjawisko tak wczesnych i wielkich opadów śnieżnych nie było tu notowane od 1816 r.

NOWY ZBIORNIK W GAZOWNI POZNAŃSKIEJ UKOŃCZONY.

Poznań, 14. 10. Prace przy budowie nowego zbiornika w gazowni zostały już ukończone. Nowy basen został wybudowany przez firmę Cegielski i może pomieścić 30 tysięcy centnarów kubicznych gazu. Na budowę zużyto 600 tysięcy kg. żelaza

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Poprawa bytu Straży Celnej powstrzyma nielegalny zalew Polski towarami zagranicznemi.

W nr. 233 „Głosu Pom." p. t.: „O doli Straży Celnej" przyrzekliśmy podać szczegółowy opis dot. trudnego i odpowiedzialnego stanowiska Straży Celnej tudzież wartość jej materjału ludzkiego w intencji spowodowania władz do niezwłocznego usunięcia zła tę instytucję nurtującego.

Jak wiadomo, stworzono Straż Celną po wycofaniu z granicy baonów celnych w latach 1921 i 1922. O ile zadaniem głównem batalјonów celnych było strzeżenie nienaruszalności granic, o tyle Straży Celnej w udziale przypadło wysunięcie na pierwszy plan ochronę interesów Skarbu przez tępienie przemytnictwa i kontrolę towarów w pasie granicznym. W drugiej zaś linji obowiązkiem Straży Celnej jest przytrzymywanie osób niebezpiecznych pod względem politycznym, zbiegów więziennych, dezerterów i innych.

Jaki tedy system ochrony pogranicza, ochrony interesów Skarbu innemi słowy w jaki sposób Straż Celna wykonuje swą służbę na granicy? Ludzie niewtajemniczeni różnie sobie komentują system ochrony granicy przez strażników celnych i najczęściej utrzymują, że stróże granicy spacerują sobie wzdłuż linji granicznej lub też całemi godzinami leżą w ukryciu i śpią. Nie dziwię się podobnym mniemaniom, temmniej, że bardzo łatwo takie wrażenie odnieść można z racji kilkakrotnego zauważenia strażnika, jak on sobie niby tak od niechcenia idzie wolnem tempem, z karabinem przez plecy przewieszonym, przez wioskę lub przez pole. Gdyby jednak tak w istocie było, to życie na granicy byłoby idealne, to zgłaszałyby się do szeregów Straży Celnej całe rzesze ochotników, lekarze mieliby mało kłopotów z chorymi, przeważnie na płuca, strażnikami i szpitale nie potrzebowałyby otwierać im swych podwoi, to nie byłoby wypadków śmiertelnych wśród strażników, którzy tych nieuleczalnych chorób się nabawili, to nie podawałiby się funkcjonarjusze Straży Celnej ‚do cywila", to wreszcie dużo strażników założyłoby sobie ognisko domowe, uszczęśliwiając niejedną pragnącą wyjść za mąż panienkę, a wszak to dobrze zostać żoną funkcjonarjusza państwowego i w dodatku jeszcze na wzór wojskowy umundurowanego i uzbrojonego, więc szczęście nie byle jakie.

Niestety, w zupełnie innem świetle przedstawia się życie strażników celnych na granicy. Urządzanie spacerów służbowych po granicy lub spanie w czasie służby jest zupełnie wykluczone. Wpływa na to już sam charakter służby t. zw. patrolowo-wywiadowczej w przeciwieństwie do systemu, praktykowanemu przez baony celne, bo te stosowały system wartowniczy. A różnica pomiędzy systemem patrolowo-wywiadowczym a wartowniczym jest taka, że pierwszy (Straży Celnej) przy stosunkowo słabej obsadzie gwarantuje ciągły ruch patrolowo-wywiadowczy, wykonywany przez pełniących służbę strażników, podczas gdy drugi (baonów celnych) ograniczał się do wystawiania gęstej sieci posterunków z licznemi zmianami, przez co siłą rzeczy obsada musiała być silniejszą.

Do wykonywania służby o charakterze patrolowo-wywiadowczym potrzebni są ludzie, stojący na wysokim poziomie poczucia obowiązkowości, ludzie samodzielni, nie nadużywający pokładanego w nich zaufania. Bo choć w żadnej organizacji nie jest kontrola tak ścisła i liczna co w Straży Celnej, to jednak taki właśnie rodzaj pełnienia służby nasuwa uzasadnione podejrzenie, że strażnicy celni mogliby tę samodzielność nadużywać, choć w praktyce nigdy to się nie zdarza i czemu na przeszkodzie stoją sporządzane odpowiednio przepisy służby i to w taki sposób, że strażnik, wychodząc do służby, w czasie pełnienia jej i w drodze powrotnej musi się spotykać z innymi, służbę pełniącymi strażnikami i wszyscy oni notują te spotkania w dzienniku placówki po każdorazowem ukończeniu służby. Przełożeni zaś od kierownika placówki wzwyż, kontrolują nieustannie swych podwładnych, wiedząc doskonale, gdzie i w jakim czasie każdy strażnik znajdować się powinien. Kierownicy Komisarjatów, których odcinki sięgają w długości do 30 klm. o obsadzie do 50 strażników, muszą na dobę wykonywać przeciętnie conajmniej 5 godzin, uwzględniając w tem godziny nocne, na które największy nacisk się kładzie w myśl przysłowia „noc jest matką wszelkich zbrodni". Taką samą ilość godzin służby kontrolnej wykonać muszą zastępcy kierowników komisarjatów.

Kierownicy placówek kontrolują strażników kilka razy na dobę, mając wyznaczoną taką ilość godzin służby, co i każdy przeciętny strażnik (8 godzin na dobę, podzielone nierównomiernie na godziny nocne i dzienne). Wszystkie organy kontrolne zapisują wszelkie spotkania strażników w swych dziennkach, naodwrót robią to samo strażnicy. Jeżeli weźmie się pod uwagę tak liczne kontrole, to wydaje się wprost niemożliwe niesumienne pełnienie służby przez wszystkich, tak niższych jak i wyższych funkcjonarjuszów Straży Celnej. A jednak się zdarza, że kontrolujący organ nie spotka strażnika na przepisanym punkcie, co jest też możliwe przez wzgląd na ten właśnie system ochrony granicy — patrolowo-wywiadowczy — i przez wzgląd na pozostawianą strażnikom samodzielność. Zasadniczo jednak muszą oni pełnić służbę według zgóry przez przełożonych obmyślanego i do wiadomości podanego im planu we formie rozkazu, którego samowolnie zmieniać nie mogą za wyjątkiem ważnych przyczyn i w takich to nadzwyczajnych wypadkach dozwolone im jest z przepisanej drogi zboczyć. Wypadki takie zdarzyć się mogą np. w razie podejrzanych ruchów na granicy, w razie przytrzymania podejrzanych osób, przemytników lub nielegalnie przekraczających granicę i wiele innnych tym podobnych wypadków, które przyczyniają się do zmiany dalszego toku służby. Wydarzenia takie służą jako podkład do usprawiedliwienia z powodu zboczenia od pierwotnie przepisanej służby, musza jednak być jak również i zasłabnięcia w dzienniku uwiadomione, a przełożeni obowiązani są do natychmiastowego sprawdzenia ich wiarogodności.

Ciąg dalszy nastąpi w dniach najbliższych. K.

Uczestnicy niemiecko-angielskiej konferencji gospodarczej.

Od lewej do prawej siedzą: Sir Robert Korne, dyr. gen. Cuno, Mrs. Ashley, żona ministra komunikacji, radca Duisberg i sir Tomas Royden.



Zadawalające wpływy podatkowe.

Wpływy podatkowe za wrzesień były zadawalające. Ogólna kwota wpływów z danin publicznych i monopolów wynosiła 137 milj. zł. czyli o 5 milj. więcej, niż w sierpniu. Największy wzrost wykazały wpływy z monopolu spirytusowego w kwocie 25 milj., która przewyższa wpływy z zeszłego miesiąca o 7 milj. Nieznaczne zmniejszenie wykazują wpływy z podatków bezpośrednich; są one mianowicie o 2 milj. niższe, niż w poprzednim miesiącu. Wpływy pozostałych podatków utrzymały się na tym samym poziomie, co i w sierpniu.

Port rybacki w Jastarni.

Wobec ukończenia w roku ubiegłym przebudowy portu rybackiego w Helu, władze przystąpiły w br. do budowy portu rybackiego w Jastarni. Budowa ta w roku przyszłym będzie kontynuowana. O ile odnośne kredyty będą uzyskane, może uda się pierwotny termin ukończenia budowy przenieść z roku 1928 na 1929. W ten sposób będzie stworzony port — schronisko dla dwóch ważnych osiedli rybackich — Jastarni i Boru.

Projektowana jest również zamiana mechanizmu latarni morskiej na Helu, co dla żeglugi portów Gdańskiego i Gdyńskiego niemałe ma znaczenie.

Giełda pieniężna.

A. W. Grudziądz, dnia 14. 10. 1926 r.

Waluty Warszawa.

Dolar urzędowo 9,00, prywatnie 9,06. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy Warszawa.

Belgja 25,55, Holandja 361,05, Londyn 43,77, Paryż 25,85, Szwajcarja 174,32½, Wiedeń 127,30, Włochy 30,77½.

PAPIERY WARTOŚCIOWE.

Poznań, 14. 10.

Kwilecki Potocki	4.00
Arkona	1.40
Cegielski	11.50
Centr. Rolników	0.60
Goplana	13.00
Hurtownia Skór	1.60
Unja	6.50—6.60
Wisla	4.75

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 15. 10. godz. 8-ma. Nieurzędowo notowano dolar **9,05** zł., gulden **1.74¼** zł. Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 57,03—57,17, przekaz na Warszawę 56,98—57,07. Dolar w stosunku do zł. przekaz na Warszawę 9,05, za 100 guld. prywatnie 175,289—175,596.

Notowania Ziemiopłodów w Warszawie.

Żyto kongresowe 117, funt 35, owies Poznański franco Warszawa 31,60. Obroty małe, zaofiarowanie skąpe.

BYDŁO I MIĘSO.

Gdańsk, 14. 10. Notowania urzędowe bydła za 50 kg. żywej wagi w guldenach: woły tuczone najwyższej wartości rzeźnej 45—48, mięsne młodsze i starsze 36—40, stadniki tuczone najwyższej wartości rzeźnej 38—42, młodsze mięsne i starsze 33—37, średnio-tuczone 26—30, jałówki i krowy tuczone najwyższ. wart. rzeźnej 42—45, mięsne 33—37, średnio tuczone krowy 20—25, młodzież wraz z żarłokami 20—30. Cielęta tuczone gat. I-a 75—78, gat II-a 65—68, dobre ssaki 40—46; owce i młode tuczone barany 36—40, mięsne 26—30, średnio tuczone 18—22. Nierogacizna ponad 150 kg żywej wagi 73—76, ponad 100 kg żywej wagi 67—70, od 75—100 kg żywej wagi 62—65. Przebieg targu: bydło spokojny, cielęta i owce sprzedane, świnie spokojny.

Rozmaitości.

× **Ile przejechał?** Pan A. Kunz, nadkonduktor pociągów szwajcarskich, zadał robie trud obliczenia przejechanych przez niego w ciągu 32-letn. służby na kolejach przestrzeni i doszedł do fantastycznych, a jednak prawdziwych cyfr 2,483,971 kilometrów, przebytych przez niego w pociągu, równają się przeszło 62-um podróżom naokoło świata, nie licząc 506,128 kilometrów w wagonach towarowych, czyli blisko 15 jeszcze takich podróży. Przez tunel Simploński przejechał on 1214 razy.

× **Encyklopedja chińska.** Biblioteka Waszyngtońska posiada dzieło, będące najobszerniejszem w całym świecie. Jest to jedyny egzemplarz encyklopedji chińskiej — dar rządu pekińskiego, zaofiarowany Stanom Zjednoczonym w r. 1908-mym. Dzieło to. napisane w 1773-im roku, składa się z 10,088 tomów i 5044 dodatków, zajmujących ogółem przestrzeń 64 metrów. Chińska literatura posiada inne, jeszcze obszerniejsze dzieło, które z powodu swojej objętości nigdy nie było drukowane. Jeden z cesarzy chińskich zapragnął mieć całokształt wiedzy chińskiej — naukę Konfucjusza, historję, filozofię i literaturę, zebrane w jednem dziele. Nad kompilacją tą pracowały od 1403 do 1409 roku trzy komisje, pięciu dyrektorów, pięciu pomocników oraz 2,141 uczonych różnych dziedzin.

× **Co go uderzyło?** Pewien turysta amerykański po powrocie do kraju, zakomunikował swoim rodakom następujące osobliwości, które zwróciły jego specjalną uwagę podczas pobytu w Anglji: 1) wielka ilość żebraków na ulicach Londynu, 2) kwiaty w butonierkach mężczyzn, 3) ogródki przed większością domów, 4) umiejętne ruszanie i zatrzymywanie autobusów, 5) spokojny wyraz twarzy robotników miejskich i wiejskich, 6) intensywna zieleń liści na drzewach, 7) ciągłe powtarzanie „proszę i dziękuję" przez konduktorów tramwajowych i 8) wszechstronne wykształcenie policjantów londyńskich.

× **Ku uczczeniu Szekspira.** „Poetry Society" ogłosiło konkurs na napisanie nnajlepszego wiersza ku uczczeniu pamięci Szekspira. W zawodach mogą wziąć udział pisarze wszystkich krajów i nadsyłać utwory w jakimkolwiekbądź języku. Nagrody stanowić będą medale złote i srebrne różnej wielkości, pozatem wiersze czterech pierwszych laureatów zostaną uwiecznione na płytach kamiennych, mających zdobić fasadę przyszłego „Memorial Theater", który będzie wzniesiony w Stratfordon-Avon.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 15 października.

KALENDARZ: Piątek 15-go paździer nika Jadw. i T.
Sobota 16-go Edmunda.
Wschód słońca 6 24 zachód 17 7
Wschód księżyca 14 11 zachód 22 4

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek, 15. 10. **Akademja ku czci Jana Kasprowicza.** Początek o godz. 7 wieczorem.

Sobota, 16. 10. po poł. o godz. 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej i popularne, po cenach zniżonych „Wesele Fonsia". Początek o godz. 4 popołudniu.

Sobota, 16. 10 **wieczorem** o godz. 8 operetka z udziałem **Kazimiery Niewiarowskiej** p. t. **„Lady Chic".**

Niedziela, 17. 10. **po poł.** o godz. 4 **„Wesele Fonsia".**

Niedziela, 17. 10. **wieczorem** premjera **„Młody las".**

Poniedziałek, 18. 10. teatr nieczynny.

Wtorek, 19. 10. po raz drugi **„Młody las".**

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ul. Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 17 do 19-ej wiecz., a dla dzieci tylko we środy od godz. 16 do 17 po poł.

—** **KINO „ORZEŁ"** wyświetla majestatyczny dramat z prologiem podług powieści Dupuy Mazuel'a **„Cud wilków".** Ponadto wesoła farsa p. t. „Wyścig z przeszkodami" i Tygodnik aktualności nr. 17.

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje potężny dramat z dziejów nędzy p. t. **„Zatracona ulica"**; w roli głównej Werner Kranss i hr. Esterhazy. Ponadto wesoła farsa „Królewicz frajer".

—** **KINO „MARYSIEŃKA" (przy ul. Chełmińskiej)** demonstruje od soboty, 16 b. m., wspaniały dramat sensacyjny „Człowiek w masce". W roli głównej Pete Morrison.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano temperatura 12.°8 Cels., wilgotność 76 proc., stan nieba: chmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie nad Grenlandją. Drugi obszar wyżowy nad Włochami, Francją, Alpami i Bałkanami. Nizkie ciśnienia ze środkiem nad Lerwick ogarnia Anglję, Skandynawję i morze Niemieckie, państwa Bałtyckie i Polskę.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: zachmurzenie początkowo malejące. Potem wzrost zachmurzenia i możliwe opady. Umiarkowane ciepło. Niezbyt silne wiatry z kierunków zachodnich.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** w dniu 14 października r. b. o godz. 8 rano wynosił 1,26 mtr.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, jak jeden mąż, winni się stawić wszyscy w teatrze na uroczystej Akademji ku czci nieodżałowanego pieśniarza, poety i prawego syna ziemi polskiej. Akademja urządzana jest staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy, co daje gwarancję, że program będzie obfity, urozmaicony i stać będzie na poziomie prawdziwie artystycznym. Część pierwsza: Chór Tow. śpiew. „Lutnia": 1) „Modlitwa" Moniuszko" z kantaty mitologicznej „Milda"; przy fortepianie p. prof. Sokołowska. Dyrygent prof. Dawidowicz. 2) Przemówienie — p. sędzia dr. Borth. 3) „Pożółkły znużone pola"... Kasprowicza, wypowie artystka Teatru Miejskiego p. Zbierzowska 4) „Ave Maria" Gounoda — odśpiewa p. rotmistrzowa De Latour przy akompanjamencie prof. Sokołowskiej. 5) „Excelsior" Jana Kasprowicza — wypowie artysta Teatru Miejskiego Kazimierz Opaliński. 6) „Nasz Bałtyk" Nowowiejskiego — w wykonaniu chóru Tow. „Lutnia" pod dyr. prof. Dawidowicza przy akompanjamencie prof. Sokołowskiej. W części drugiej uczczenie zasług zgasłego poety przez młodzież szkolną. W programie deklamacje Kasprowicza w wykonaniu druhów. „Serenada". „Il ve pastore" wykona orkiestra uczniów Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego, oraz „Menuet" Paderewskiego. — Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. Podczas Akademji wstęp na salę wzbroniony.

Operetka warszawska z Niewiarowską na czele, jako uroczą primadonną — to wystarczy, że na sobotniem wieczorowem przedstawieniu będzie przepełnienie, a kasa teatralna wieczorem już nie będzie sprzedawać biletów. Pozostałe bilety nabywać jeszcze można przez dziś i jutro w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka" telefon 150.

Sympatyczni goście warszawscy odegrają pełną humoru i animuszu szampańską operetkę Arnolda i Bacha **„Lady Chic".** Rolę tytułową kreować będzie ulubienica stolicy **K. Niewiarowska.** W pozostałej obsadzie walczyć będą o palmę pierwszeństwa: **Czerniawska, Kosińska, Laszczyk, Horski, Wołowski, Sulima, Malinowski, Szarkowski** i inni. W akcie drugim oryginalne **„Serca".** Przy pulpicie zasiądzie znany kapelmistrz Mieczysław **Kochanowski** .

Wspaniałe i oryginalne kostjumy Niewiarowskiej dopełniają całości. Jak niesie fama w Grudziądzu, na sobotnie wieczorowe przedstawienie wybiera się cała elita towarzyska.

Przedstawienie dla uczącej się młodzieży zapowiedziane jest na jutro, t. j. na sobotę, na godzinę 4 po południu. Ceny miejsc od 40 gr. do 1,50 zł. Na repertuarze tryskająca humorem krotochwila „Wesele Fonsia" Ruszkowskiego.

„Młody las" ukaże się po raz pierwszy w niedzielę na wieczorowem przedstawieniu. „Młody las" to sztuka wzięta z życia i tak trafnie przeniesiona przez autora Hertza na deski sceniczne. Treść sztuki zaczerpnięta jest z czasów panowania caratu, kiedy knut moskiewski wisiał nad głowami młodzieży polskiej, a każdy człowiek, czy to dziecko, czy stary, myślący głębiej i okazywujący miłość swoją do ojczyzny, był przez katów rządu rosyjskiego gnębiony.

„Wesele Fonsia" ukaże się po raz ostatni na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu. Początek o godz. 4.

„Nieprzyjaciółka", sztuka w 3 aktach D. Niccodemi'ego, wejdzie na repertuar w tygodniu przyszłym. Próby pod reżyserją K. Opalińskiego idą w całej pełni. Artyści dokładają wszelkich starań, ażeby sztuka popularnego autora „Świtu, dnia i nocy", „Nauczycielki" i innych wypadła jaknajlepiej.

Z ruchu Chrześcijańskiej Demokracji.

Grudziądz. Dnia 13 października br. odbyło się zebranie konstytucyjne nowo powołanego Zarządu Okręgowego Pol. Str. Ch. Dem. na okręg grudziądzki o godzinie 7-mej wieczorem w Sekretarjacie Rynek 15.

Po zagajeniu i omówieniu niektórych spraw formalnych przystąpiono do ukonstytuowania Zarządu, który uformował się jak następuje:

Prezes kol. Wodwud, zast. prezesa kol. Jankowski, sekretarz kol. Knoop, skabn. kol. Talkowski, na członków koledzy Nadolski, Ciglicki, Banaszek, Szindler, Szweczko, Kalinowski.

Po uformowaniu się Zarządu przystąpiono do omawiania prac organizacyjnych na najbliższą przyszłość w Okręgu.

Następne zebranie postanowiono zwołać w przyszłym tygodniu.

Toruń. We wtorek, dnia 12 października br. o godz. 7-mej wieczorem odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła Ch. Dem. w Gospodzie przy ul. Sukienniczej przy bardzo licznem udziale członków i sympatyków Chrz. Demokracji.

Referat organizacyjny wygłosił kol. Nowak sekr. wojew. z Grudziądza.

Referent nasamprzód mówił o konieczności istnienia stronnictw, podkreślając, że gdziekolwiek oświata polityczna staje się udziałem szerszych warstw, tam ludzie o pokrewnych poglądach łączą się w stronnictwa, celem przeprowadzenia swoich żądań, urzeczywistnienia swoich ideałów, jednem słowem celem wywarcia zbiorowego wpływu na sprawy państwa lub narodu. Istnienie zatem, a nawet walka stronnictw nie jest czemś złem, przeciwnie przyczynia się ona do rozniecenia i pogłębienia myśli politycznej w społeczeństwie.

Referent omawiając obowiązek Zarządu Koła podkreśla, że do stałej i systematycznej pracy należy zwoływanie regularnych miesięcznych zebrań. Poza zebraniami miesięcznemi Zarząd winien zwoływać zebrania specjalne oraz urządzać wieczorki dyskusyjne itd.

W końcu nawoływał referent zebranych by każdy zaopatrzył się w legitymację członkowską i regularnie płacił swe składki członkowskie, przez co daje dowód że jest czynnym członkiem Ch. Dem. i tą drogą jedynie, żywioły uczciwe mające dobro sprawy na oku mogą dojść do wpływów.

Wywiązała się dość obszerna dyskusja, w której udział brali koledzy Kaniecki, Drogomierecki, Winiarski i inni, godząc się z wywodami referenta i nawołując by każdy z zebranych członków zabrał się intensywnie do pracy dla dobra Ch. Dem. na gruncie toruńskim.

W końcu przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego powołani zostali koledzy:

Drogomirski — jako prezes; Kaniecki — jako zast. prezesa; Szunudla — jako sekretarz; Nowak — jako zast. sekretarza; Winiarski — jako skarbnik.

Zarząd postanowił w krótkim czasie urządzić swe posiedzenie, na którem ustali program prac organizacyjnych na najbliższą przyszłość i co przedstawione zostanie na nast. posiedzeniu koła.

Na tem po 2 i pół godz. obradach zebranie kol. przewodniczący solwował słowami N. B. P. J. Chr.

—** **POWSTANIE ŚLĄSKIE W ŚWIETLE PRAWDY.** W środę, dnia 13 b. m., wygłosił w auli Gimnazjum Klasycznego p. sędzia dr. Władysław Borth odczyt na temat: **„Powstanie Górnośląskie z roku 1921 i Śląsk Opolski w chwili obecnej".**

Na odczyt przybyła znaczna ilość słuchaczy, w tem także i młodzież gimnazjalna.

Mówca przedstawił w barwnych słowach cały przebieg powstania, wskazywał na to, kto armję powstańczą tworzył, kto był jej przeciwnikiem, dlaczego powstanie zostało zlikwidowane i wreszcie jakie były korzyści powstania.

Z odczytu tego okazało się, iż społeczeństwo polskie ma dotychczas błędne wiadomości o górnośląskiem powstaniu, a zwłaszcza o roli, jaką w nim odegrały czołowe postacie na Górnym Śląsku.

Wiadomości przedstawione przez p. sędziego dr. Bortha muszą być uważane za autentyczne, ponieważ brał on udział w tworzeniu się armji powstańczej, był podczas powstania szefem sądów polowych, oraz kierownikiem biura prezydjalnego naczelnej władzy na G. Śląsku.

—** **W sobotę, dnia 16. 10. br.** urządza N. O. K. zapowiedzianą **herbatkę z tańcami,** na którą uprzejmie wszystkie członkinie i sympatyków się zaprasza. Ze względu na to, iż herbatki N. O. K. cieszą się życzliwością i liczna frekwencja zaproszonych gości, jest nadzieja że i tym razem wesoło i gwarno będzie w sobotę w górnych salach Wielkopolanki. Początek jak zwykle o godzinie 8 wieczorem.



— Mężczyzna, któremu oddam swą rękę musi być mężny, jak lew, piękny, jak bóg grecki, mądry jak Salomon, łagodny jak baranek, uprzejmy dla kobiet, i tylko jedną wolno mu kochać...

— Doprawdy, jakie to szczęście, że pani mnie poznała!

—** **Wieczór bajek z przezroczami** urządza N. O. K. dnia 17 bm. o godz. 4,30 w sali gimnastycznej Szkoły Wydziałowej przy ul. Trynkowej 17. Wstęp dla dzieci 20 gr., dla dorosłych 50 gr. Czysty dochód na urządzenie bibljoteki dla chorych w szpitalu miejskim. Mamy nadzieję, iż zarówno szlachetny cel, jak i zapowiedź mile i pożytecznie spędzonego wieczoru zachęci rodziców do przyprowadzenia swych najmłodszych dziatek.

—** **„POLSKA CHRYSTUSEM NARODÓW".** Pod tym tak wiele mówiącym tytułem odbędzie się w Grudziądzu, dnia 22 b m. (piątek) o godz. 7 i pół wiecz. w auli Gimnazjum Klasycznego odczyt p. **dr. Wł. Bortha na zebraniu miesięcznem Narodowej Organizacji Kobiet.** Mówca oprze swój wykład na idei mesjanistycznej wielkiej trójcy naszych poetów romantycznych, idei bynajmniej nie przedawnionej, a tylko w tak znacznym stopniu dziś u nas i na świecie zapomnianej.

Spodziewać się należy, iż zarówno doniosły temat, jak i znany z głębokiego ujęcia przedmiotu oraz żywego oddania swych myśli prelegent zainteresuje szerokie grono słuchaczy i zgromadzi na sali liczne sympatyczki i sympatyków Tow

—** **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY M GRUDZIĄDZA.** Odbyło się wczoraj o godz. 8,30 w sali „Bazaru" zebranie podof. rez.

Zebranie zagaił p. prezes Frąckowiak hasłem „Jedność i wolność", poczem przystąpiono do odczytania przez komendanta p. Mysielewskiego, obszernego sprawozdania z manewrów Instrukcyjnych odbytych w dn. 11 i 12 b. m. w Bydgoszczy.

Następnie p. komendant informował zebranych o projektowanym święcie przysposobienia wojskowego w Grudziądzu w połowie czerwca przyszłego roku i apelował do członków, by się przygotowali do próby sprawności fizycznej przez częste ćwiczenia.

Dalej prezes związku podaje do wiadomości, **iż zebranie** Zarządu, które odbyło się w dniu 7 b. m. **uchwaliło** urządzić zabawę jesienną. Odbędzie się ona w „Bazarze" dnia 30 b. m.

Przy końcu zebrania p. prezes wzywał **gorącym apelem** wszystkich członków, do intensywnej **pracy dla** dobra Ojczyzny i społeczeństwa.

Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Roty" **Konopnickiej,** o godz. 9,30 p. prezes zamknął zebranie hasłem **„Jedność!"**

—** **Zebranie Koleżeńskie Związku Pracowników Kupieckich** odbyło się wczoraj wieczorem o **godz. 8-ej** w „Wielkopolance".

Omawiano sprawę obchodu 20-to letniej rocznicy istnienia związku.

Podano do wiadomości, że w dniu 12 października r. b. wysłano dwie depesze protestacyjne w sprawie zmiany na stanowisku p. Wojewody Pomorskiego.

Po wyczerpanej dyskusji nastąpiła zabawa towarzyska przy udziale wszystkich przybyłych członków, która przeciągła się do godz. 23-ej wieczorem.

—** **Z ŻEGLUGI WIŚLANEJ POD GRUDZIĄDZEM.** Woda w ostatnich dniach znacznie opadła. Eksport węgla, który w dużej ilości przeładowywany był z Torunia, Bydgoszczy i Świecia na berlinki i transportowany do Gdańska, ustał nieomal zupełnie. Natomiast rozpoczął się sezon jesienny przewozem zboża i cukru. Od 1 b. m. do dziś przepłynęło berlinkami Wisłą pod Grudziądzem około 2 000 ton zboża i 1 500 ton cukru do Gdańska. W Grudziądzu do Gdańska przeważnie ładuje się na statki i berlinki mąkę i zboże. Ostatni transport zboża z Grudziądza wyszedł dnia 8 b. m. w ilości 300 ton. Statek „Czartoryski Adam" ładował w tych dniach do Gdańska mąkę. Firma M. Schulz załadowała na jedną berlinkę 100 ton drzewa budulcowego, również do Gdańska. Statek „Konarski" wyładował większą ilość żelaza, przeznaczonego dla różnych firm tutejszych. — Ponieważ woda znacznie opadła, motorówka „Wanda" na nowo rozpoczęła wożenie piasku wiślanego dla firmy Herzfeld i Viktorius oraz firmy „Unia".

—** **DO CZEGO TO NIE WZYWA SIĘ STRAŻ OGNIOWA...** W nocy z poniedziałku na wtorek ub. tygodnia zaalarmował telefonicznie Straż Ogniową około godz. 12,30 z Hotelu Kellasa niejaki pan P., zamieszkały przy ulicy Młyńskiej. Jegomość ów, będąc w podchmielonym stanie, zaklinał na wszystkie świętości Straż Ogniową, ażeby go w czasie jego nieobecności „zastąpiła" u boku małżonki. W razie niespełnienia życzenia, groził troskliwy małżonek skargą sądową.

—** **NIEUZASADNIONE POGŁOSKI** krążą uporczywie po mieście, jakoby auto Straży Pożarnej przejechało w ub. sobotę dziecko. Stwierdzamy z całą stanowczością, że pogłoski te nie polegają na prawdzie. W razie dalszego rozsiewania podobnych plotek, pociągnie p. komendant Kaszewski oszczerców do odpowiedzialności sądowej.

—** **Parę słów o listach przewozowych.** Wobec zachodzących nieporozumień przy nadawaniu przesyłek do przewozu koleją z powodu przedkładanych przez nadawców nieodpowiednich listów przewozowych z tego tytułu niepożądanych nieporozumień, Ekspedycja towarowa Grudziądz na podstawie zarządzenia i wyjaśnienia D. K. P. Gdańsk niniejszem podaje do wiadomości:

1) Druki listów przewozowych, półarkuszowych, c

treści tylko polskiej mogą być używane wyłącznie tylko w komunikacji wewnętrznej do 31 grudnia br. włącznie.

2) Druki listów przewozowych półarkuszowych o treści polsko-niemieckiej mogą być używane wyłącznie tylko w komunikacji polsko-gdańskiej i są ważne również do 31. 12. br.

3) Z dniem 1. 1. 1927 r. powyższe druki tracą swą ważność bezwzględnie i zostaną zastąpione listami przewozowych całoarkuszowemi o treści polskiej w komunikacji wewnętrznej i polsko-niemieckiej w komunikacji polsko-gdańskiej.

4) Do przewozu przesyłek za granicę mają zastosowanie tylko listy przewozowe międzynarodowe.

Dla ścisłości należy wyjaśnić, iż osoby posiadające zapasy druków listów przewozowych wymienionych od 1 i 2 winni takowe przesłać do Wydziału Kontroli Dochodów D. K. P. Gdańsk w Bydgoszczy celem zaopatrzenia ich suchym stemplem.

Opłata za ostemplowanie 1000 sztuk listów przewozowych wynosi 6 złotych.

—** **NAKAZY PŁATNICZE NA PODATEK DOCHODOWY**, które w obecnej dobie otrzymują pp. Kupcy, przemysłowcy i rolnicy, stanowią niemiłą niespodziankę w tych wszystkich wypadkach w których wymiar przekracza w bardzo znacznej mierze dochód rzeczywisty. Narzekania podatników są bezpodstawne, jeżeli zaniedbali prowadzenie należytych ksiąg. Najskutczniejszą obroną bowiem przed nadmiernym wymiarem podatkowym jest prawidłowa księgowość kupiecka. Jednakże nie każdy zna się na prowadzeniu prawidłowej księgowości lub może zatrudniać drogą siłą fachową.

Chcąc więc umożliwić każdemu z pp. kupców, rzemieślników i rolników prowadzenie ksiąg w sposób jasny i ścisły, nie narażając ich równocześnie na wysokie wydatki, zaprowadziło biuro buchalteryjno-rewizyjne zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych. **A. Kamrowskiego** w Grudziądzu, ul. Kościuszki nr. 40/42 system buchalterji nowoczesnej w abonamencie, umożliwiający każdemu podatnikowi wykazanie się przed władzami skarbowemi prawidłową księgowością, posiadającą moc dowodową, za pomocą bloczków, prowadzenie, których nie wymaga żadnych specjalnych wiadomości buchalteryjno-technicznych.

Biuro to zakłada i prowadzi na podstawie uskutecznionych przez podatnika w bloczkach notatek księgi według systemu amerykańskiego.

Aby więc umożliwić każdemu zapoznanie się naocznie z nowym systemem bloczkowym, objął kierownictwo propagandy tego biura p. Stanisław Kunz z Grudziądza, znany wśród szerokich sfer ludności Pomorza z owocnej jego pracy na niwie społeczno-narodowej.

P. Stanisław Kunz na życzenie zademonstruje sferom interesowanym system księgowości i przejmuje osobiście wszelkie zamówienia na księgowość w abonamencie.

Zainteresowani zechcą we własnym interesie natychmiast adres swój podać p. dyr. Stanisławowi Kunzowi w Grudziądzu ul. 3 Maja nr. 10, telefon nr. 324.

—** **ZAJRZYJCIE DO NOTATNIKA PODATKOWEGO!** W związku z krążącemi wśród płatników błędnemi pogłoskami o mającem rzekomo nastąpić skasowaniu względnie przesunięciu terminu poboru nadzwyczajnego 10 proc. dodatku do podatków i opłat skarbowych, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż obowiązujący już od dnia 16 b. m. termin poboru wymienionego 10 proc. dodatku od zaległości podatkowych nie zostanie przesunięty i dodatek ten pobierany będzie nadal.

Zarazem nadmienia się w sprawie spłaty zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926, iż niedotrzymanie jednego z terminów spłaty zaliczki za III-ci kwartał roku bieżącego, wyznaczonych na dzień 20 października i dzień 20 listopada roku bież. spowoduje, oprócz przymusowego ściągnięcia całkowitej kwoty zaległej zaliczki za ten kwartał, pozbawienie w przyszłości nieakuratnych płatników wszelkich ulg podatkowych.

Leży przeto w interesie płatników dotrzymanie wyżej wymienionych terminów co do uiszczenia podatku od obrotu.

—** **DYREKCJA KINA „ORZEŁ"** wyświetla obecnie jedno z największych arcydzieł francuskiego ekranu pt. „Cud wilków" (Le miracle des loups). Chcąc dać możność szerszemu ogółowi zobaczenia tego historycznego (z XV wieku) obrazu, zwraca się do wszystkich pp. dyrektorów szkół i zakła-

Zwraca się do wszystkich pp. dyrektorów szkół i zakładów naukowych o pozwolenie swym uczniom skorzystania z okazji zobaczenia tego filmu, który wyświetlany będzie specjalnie w sobotę o godz. 3 popoł.

—** **KINO „MARYSIEŃKA".** Staraniem właściciela kina „Apollo" p. Kaubego, otwarte zostanie w nadchodzącą sobotę w naszem mieście nowe kino popularne, które mieścić się będzie w gmachu dawniejszego kina „Olympia" przy ul. Chełmińskiej.

Po całkowitym remoncie, nowe kino „Marysieńka" przedstawia się wcale sympatycznie.

Na inauguracyjnem przedstawieniu demonstruje Dyrekcja wspaniały obraz sensacyjny p. t. „Człowiek w masce".

Nowemu przedsiębiorstwu życzymy jaknajlepszego powodzenia.

—** **PIŁKA NOŻNA.** W niedzielę. dnia 17 października r. b., o godz. 3 po poł. odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy I drużyną 64 p. p. a I Błękitną. Zawody powyższe odbędą się na boisku w koszarach 64 p. p. przy ul. Lipowej, bez względu na pogodę.

—** **NIE ŁAŹ TAM... GDZIE NIE POTRZEBA.** P. Anuszewski Antoni, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 25, został przytrzymany przez wartę wojskową.

Chciał on bowiem zajrzeć do aresztu i dowiedzieć się, jak się powodzi „na Pomorzu" jego koledze marynarzowi, którego wczoraj — jak podawaliśmy w naszem piśmie — aresztowano w kinie „Orzeł".

—** **CZYJA ZGUBA?** Dnia 13 października r. b. na tutejszym dworcu kolejowym znaleziono gotówkę w sumie 3 zł 80 gr. Pieniądze zostały przesłane do Magistratu (biuro zgubionych rzeczy).



PIERWSZA KRÓLEWSKA „GARSONKA".

Królowa Marja rumuńska, jak wiadomo, wyroczna mody królewskiej w Europie, postanowiła ulec modzie krótkich włosów.

Na fotografji naszej, królowa Marja w najnowszej jej fryzurze.

—** **UPIŁ SIĘ I MA PRETENSJE.** Pan Pawlikowski Bronisław, oberżysta, zamieszkały w Waldowie, pow. Chełmno, za nadmierne użycie trunków dostał się pod opiekę policji. — Podobno p. P. uskarżał się na ból głowy i zupełny brak apetytu, bowiem potrawy „opiekuńcze" nie przypadały mu do gustu.

—** **Z NOTATNIKA POLICJANTA.** Spisano doniesień 4: za brak tablicy u wozu, za tamowanie ruchu ulicznego i dwa doniesienia za szybką jazdę wozem ciężarowym.

Ruch towarzystw.

(rt.) **Zarząd P. M. Św. Wincentego a Paulo** przy Kościele Serca Jezusowego w Małem Tarpnie zawiadamia, że we wtorek t. j. 19 b. m. o godzinie 5 wieczorem (17-tej) w salce przy Kościele odbędzie się walne zebranie, na które zaprasza swych członków.

(rt) **KURSY SANITARNE CZERWONEGO KRZYŻA** rozpoczną się z końcem bieżącego miesiąca. Zapisy przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12 rano, oraz w czwartki od 6 do 7 wieczorem. Panie deklarujące się na stanowisko sióstr rezerwowych Czerw. Krzyża, tj. na wypadek wojny, zechcą się zgłosić w dniach powyżej podanych w biurze Czerw. Krzyża ul. Stara 1. Świadectwa z ukończonych 7 klas wydziałowych lub 4 gimnazjum uprasza się przynieść ze sobą.

(rt) **Zjednoczenie Stanu Średniego, Koło Grudziądzkie.** W piątek, 14 b. m. o godz. 8 na sali Hotelu Warszawskiego urządza zebranie członków. Porządek zebrania: 1) Odczyt inż. Grabowskiego Michała na temat: „Naukowa organizacja pracy dla rzemiosła, kupiectwa i pracującej inteligencji". 2) Sprawy organizacyjne. — O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Z sali sądowej.

We wtorek, 12 bm. rozpatrywał tutejszy „Sąd ławniczy" pod przewodnictwem p. sędziego dr. Władysława Bortha sprawy:

przeciwko dwudziestoletnim wyrostkom Janowi Szynwaldowi i Alfonsowi Prycowi, oskarżonym o zaczepianie na ulicy uczennic szkoły wydziałowej w Grudziądzu, o dotkliwe pobicie woźnego tejże szkoły Antoniego Trzebińskiego oraz wybicie szyb w szkole. Sąd uznał obydwuch młodzieniaszków winnymi zarzucanym im występkom i zasądził każdego z nich na karę więzienia przez pięć tygodni.

przeciwko Edwinowi Balcerowiczowi, oskarżonemu o lichwę, której miał się dopuścić przez to, że zakupił większą ilość skór od Antoniego Szczepkowskiego po kursie dolara przed spadkiem złotego- a miał ją sprzedać po cenach lichwiarskich. Sąd po przeprowadzeniu dowodów uwolnił Balcerowicza od winy i kary, gdyż w postępowaniu jego nie dopatrzył się znamion lichwy.

przeciwko Stefanji Andersowej-Chlond, z domu Nielifińskiej, zamieszkałej przy ul. Toruńskiej 22, która oskarżona została o lichwę mieszkaniową, której miała się dopuścić przez to, że za sklep, urządzenia sklepowe i ubikacje mieszkaniowe pobierała od Bernarda Wasielewskiego nadmierny czynsz. Przesłuchani w charakterze biegłych pp. budowniczy Franciszek Mansfeld, oraz kupiec Kazimierz Podwojski orzekli, iż za wynajęte Wasielewskiemu przez oskarżoną ubikacje, czynsz wynosić powinien nie więcej jak 115 zł. miesięcznie, albowiem skład jest nieduży i mieszkanie dość nędzne. Sąd z uwagi na to, że oskarżona pobierała od Wasielewskiego 200 zł. miesięcznie, a więc czynsz rażąco nadmierny, uznał Stefanję Andersową-Chlond winną występku lichwy mieszkaniowej, a z uwagi na to, że oskarżona jest nie tutejszą i mogła się niezbyt dokładnie zorjentować w miejscowych cenach mieszkaniowych, przyjął to jako okoliczność łagodzącą i wymierzył jej karę stosunkowo niską, a mianowicie 100 zł. grzywny ze zmianą, w razie nieściągalności na 10 dni więzienia.

Z Pomorza.

—* **KRÓL. DĄBRÓWKA**, pow. grudziądzki. **(Zawody strzeleckie Tow. Powstańców i Wojaków).** Tut. Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło w niedzielę, 10 b. m., swe zawody strzeleckie. Stawiło się 30 wojaków. Każdy oddał 8 strzałów do tarczy, pierwsze trzy były próbne. Pierwszym strzelcem został po raz drugi tutejszy kierownik szkoły, p. Ludwicki, który pięcioma strzałami osiągnął 55 punktów Członkami tego Towarzystwa są, z małemi wyjątkami, robotnicy ze Salna. Rolnicy miejscowi stronią od Tow. — dlaczego? Czy już wrogów na wschodzie i zachodzie nie mamy?

—* **CHOJNICE.** Skazany na karę śmierci za dokonanie mordu w Kasie Skarbowej w Chojnicach, były posterunkowy policji państw. Jagoda. wniósł prośbę o rewizję wyroku. Władze sądowe przychyliły się do prośby i w najbliższych już dniach odbędzie się ponowna rozprawa.

—* **TCZEW. (Podstępna kradzież).** Do mieszkania Przemysława Kozłowskiego, przy ul. Dworcowej w czasie, kiedy w domu znajdowała się tylko matka Kozłowskiego, zapukał do drzwi jakiś nieznany mężczyzna, oświadczając, że chce się zobaczyć z Kozłowskim.

Po otrzymaniu odpowiedzi, że Kozłowski jest nieobecny, nieznajomy poprosił o papier i atrament, celem skreślenia kilku słów. Po napisaniu tychże, nieznajomy oddalił się.

Kozłowski po powrocie do domu stwierdził brak złotego zegarka wartości 500 zł.

—* **TCZEW. (Nieszczęśliwy wypadek).** W nocy z poniedziałku na wtorek zaszedł na tut. stacji kol. nieszczęśliwy wypadek mianowicie podczas przetoczenia wagonów dostał się 24-letni robotnik Domjan w tak nieszczęśliwe położenie, że koła wagonu odcięły mu nogę powyżej kolana. W drodze do szpitala nieszczęśliwy zmarł. Kto w tym wypadku zawinił, ustali śledztwo Zmarły niedawno temu wrócił z wojska. Ojciec jego jest kolejarzem.

—* **GDYNIA. (Olbrzymi pożar majątku Dobrzewin).** Pewnej nocy przed kilku dniami wybuchł pożar zabudowań majątku Dobrzewin, w powiecie kartuskim. — Wskutek silnego wichru akcja ratunkowa była znacznie utrudniona tak, iż zniszczeniu uległy stajnie, stodoły i domy mieszkalne. Szkody wynoszą około 250 tysięcy złotych.

(Port rybacki na ukończeniu). Prace około budowy portu rybackiego postępują szybko naprzód. Molo ochronne jest już tak dalece wykończone, że flotyla rybacka będzie mogła odtąd w razie burzy znaleźć zupełnie bezpieczne schronienie.

(Bank Gospodarstwa Krajowego poprze rybołóstwo morskie). Bank Gospodarstwa Krajowego nabył w centrum miasta na własność okazały gmach, w którym uruchomiony zostanie w najbliższym czasie oddział banku. Zadaniem oddziału będzie w pierwszym rzędzie finansowanie polskiego rybołóstwa morskiego.

—* **GDAŃSK.** Ojcobójstwo popełnił w tych dniach 24-letni syn Alfons Mueller. Pomiędzy synem, a 48-letnim ojcem dochodziło często do starć, syn bowiem nie chciał ojcu dawać pieniędzy na wódkę. Krytycznego dnia, ojciec widząc syna leżącego w łóżku, a sam będąc nietrzeźwy — rzucił na syna palącą lampę. Syn zerwał się i zadał ojcu kilka ciosów, które spowodowały śmierć.

Z całej Polski.

= **POZNAŃ. (Nowy zbiornik w gazowni miejskiej).** Prace przy budowie nowego zbiornika w gazowni zostały już ukończone. Nowy basen, wybudowany przez firmę Cegielski, ma pojemności 30 000 centnarów kubicznych. Na budowę jego zużyto 600 000 kg. żelaza.

(Obrady Związku Izb Handlowo-Przemysłowych). Dnia 13 b. m. odbywały się w Poznaniu obrady Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Polski Południowej i Zachodniej. Obrady tyczą spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

(Układy prawnicze z Niemcami). Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Zakrzewski, wyjechał do Berlina, celem wzięcia udziału w finalizowaniu pertraktacyj w sprawie układów prawniczych polsko-niemieckich.

= **ZAKOPANE. (Ruch przyjezdnych i kuracjuszów).** Od 1 stycznia b. r. do października zameldowało się w Zakopanem ogółem 35 000 osób, czyli o 7 000 więcej, aniżeli w tym czasie w roku 1925. Podkreślić należy, iż w czasie tego lata zwiedziło Zakopane stosunkowo wielu cudzoziemców, których — nie licząc zbiorowych wycieczek, jak np. F. I. D. A. C., — było 350 osób. Największa ilość tego przypada na Niemcy (63 osób), następnie Austrję (59 osób), Czechosłowację (54), Rosję (41), Amerykę (27), Francję (25), Anglję (16), Holandję (10), Gdańsk i Węgry (po 8) i Szwecję (5 osób).

= **KATOWICE. (Drugi dzień procesu o szpiegostwo).** W drugim dniu procesu przeciw członkom Volksbundu, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec, przesłuchano dalszych kilkunastu świadków, którzy potwierdzili zeznania poprzednich świadków, jakoteż niektóre szczegóły z aktu oskarżenia. Następnie ukończone zostanie przesłuchiwanie świadków, poczem biegli złożą orzeczenie, jakoteż nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców. Wyroku należy oczekiwać w piątek.

= **WILNO. (Znowu wzrost bezrobocia).** Ilość bezrobotnych w Wilnie uległa nowemu powiększeniu, osiągając cyfrę 4 500 osób. Przewidują dalszy wzrost bezrobotnych ze względu na kończenie się robót sezonowych wobec zbliżającej się zimy.

= **LWÓW. (Tułów dziewczynki wyrzucony z pociągu).** Przejeżdżający przez gminę Męcice pociąg zdążający do Jasła, wiózł kobietę, której nazwiska nie udało się dotąd ustalić. Wyrzuciła ona na tor kolejowy jakiś pakiet który stoczył się po nasypie. Pakiet podjęty został przez przechodzącego przypadkowo robotnika, który po rozpakowaniu paczki znalazł tam zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego 6 lat. Zwłoki miały odcięte od tułowia ręce i nogi. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan MacLalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Z dniem dzisiejszym

zwolniony został ze stanowiska

przedstawiciela naszego towarzystwa na Pomorze z siedzibą w Grudziądzu, przy ulicy 3-go Maja nr. 39/40

pan Maksymiljan Behrendt

Wobec powyższego wszelkie pełnomocnictwa wydane temuż z dniem dzisiejszym tracą swoją moc.

Tow. Ubezpieczeń »MAZOVIA« Sp. Akc.
w Warszawie, Natolińska 4
Dyrektor Naczelny: **Stanisław Scholtze**
9110

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia **16 października br. o godz. 11-tej przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu Plac 23 Stycznia nr. 12, w podwórzu w hali licytacyjnej podstawione

lustro z konzelą.

8490 **Smarz**, kom. sądowy

Przetarg przymusowy

W sobotę, dnia **16 października br., o g. 11-tej przedp.**, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 12 w podw. w hali licytacyjnej podstawiono rzeczy:

leżankę z derką, obraz duży, biurko dębowe, krzesło, stolik do palenia.

8491 **Smarz**, kom. sądowy

Przetarg przymusowy.

W sobotę, 16 bm., o godz. 4 popoł., sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu:

8477 **płaszcz zimowy.**

Miejsce sprzedaży: ul. Solna 4/5, I p.
Dobrzański, kom. sąd.

Stemple-Druki
gust. spieszne
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

»Hotel Królewski Dwór«

W piątek, dn. 15 października, o godz. 8 wiecz.

Wieczorek Familijny!

W niedzielę od godz. 1—3 **Matiné.**

Loża Abstynentów

ulica Radzyńska nr. 3.



W sobotę, dn. 16 bm.
wieczorem o godzinie 7-ej

Nogi wieprzowe
z kapustą.

O liczny udział prosi
(8471) **P. Lamek.**

Fabryka Materaców Patentowych

Tel. 84 GRUDZIĄDZ **ul. Solna 3**

Materace i leżanki patentowe długotrwałe, wprawianie
7964 siatek do łóżek żelaznych i reperacje takowych.

WYKONANIE
wszelkich prac tapicerskich
przez siły pierwszorzędne

Ceny stale najniższe. Ceny stale najniższe.

Bank Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

8476 Spółdz. kredyt. z ogran. odpow..
ul. Stara nr. 10 **GRUDZIĄDZ** telefon nr. 162

podaje do wiadomości, **że rozpoczął udzielanie**

pożyczek pod zastaw złota, srebra

tudzież innych przedmiotów wartościowych. Ponadto załatwia wszelkie czynności bankowe, a mianowicie: **kupuje waluty obce** i uskutecznia **przekazy zagranicę**, załatwia przekazy do wszystkich miejscowości w Polsce, przyjmuje do oprocentowania **lokaty i wkłady**, inkasuje wszelkie należności pieniężne, dyskontuje weksle towarowe oraz załatwia wszelkie zlecenia komisowe.

Prosze się przekonsć!



Poleca najtaniej 7849

materjały piśmienne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

P. T. Publiczności miasta Grudziądza i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, że w **sobotę, dnia 16. bm.**, o godz. 9 wiecz., przy ulicy Wybickiego 21, nastąpi — po gruntownym remoncie

OTWARCIE

„MASCOTTE'U“

na pierwszem piętrze i ubikacji restauracyjnych na parterze

przez nowy zarząd.

O łaskawe poparcie P. T. Publiczności uprasza

8465 **Dyrekcja Hotelu Warszawskiego.**
Sieradzki

TANIA OKAZJA!

Suknie damskie już od 15 zł począwszy
Kapelusze damskie od 7 zł począwszy
Płaszcze zimowe od 38 zł począwszy
Swetry od 12 zł począwszy
9120 **Futrzane kołnierze i obsady tanio**

Z. LUBOMSKA - Grudziądz - Rynek nr. 21

Pończochy

jedwabne, file d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane, **wełniane i wełniane z jedwabiem**

Skarpetki męskie i dziecięce polecą w dużym wyborze

obecnie z dużym rabatem

Pomorska Fabryka Pończoch
8474 T. z o. p.
Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy), tel. 284

Kupon zniżkowy na I parter, balkon i lożę 25%
ważny na 15.10.26
do kina »Apollo«

Tow. Akc.

Drukarnia Pomorska

Grudziądz ♦ ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady ♦ 4 maszyny rotacyjne
Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!
Solidna obsługa!!!

Mydła tanio Kosmos

Rynek 18/19

prosimy się przekonać!
8805

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.

Linoleum · Dywany i Chodniki kokosowe

Ceratę na stoły i wózki dziecięce

w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 8259

Wszelkie **farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę** poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18, Telefon nr. 517.

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

RABARBER i MALINY do sadzenia poleca Bojanowski, Koszarowa 24.

FUTRO
damskie karakułowe, eleganckie, za 900 zł do sprzedania. M. Steinig, Szewska 6, I pr.

MASZYNA
do krajania kapusty oraz dębowe beczki na sprzedaż. Bojanowski, Koszarowa 24.

KARCZMA
z SALĄ jedyna w wielkiej wsi na krzyżowych szosach, 4 morgi ziemi i ogród, za cenę 13.000 zł, wpłaty 10.000 zł zaraz do sprzedania. Oferty: Hotel Pomorski w Grudziądzu, Toruńska 26.

ZIEMNIAKI
jadalne kilkaset centnarów dostarczy Plebanka Okonin. 9082

UBRANIE
męskie na średnią figurę do sprzedania. Karpiński, Pietruszkowa 16

GOSPODARSWO
w nizinach, 18 morgowe, zabudowania twardo kryte, sprzeda 76 letni posiedziciel, za 13.000 złotych. Wpłata 6500 zł. Bliższej informacji udzieli A. Knodel, Grudziądz, Kwiatowa 13

Meble
na sprzedaż. Oglądać można o godzinie 12 w południe Pietruszkowa nr. 20, I piętro. 8475

PLATFORMA
mało używana, 25 ctr. wytrzymałości na sprzedaż. Kazimierz Preiss, Mickiewicza 16, tel. 742.

KUPNA

POSZUKUJĘ
majątku lub młyna albo innego przedsiębiorstwa w cenie od 20 do 50 tys. dolarów. Również poszukuję mniejszych majątków. Małek, Bydgoszcz ul. Dworcowa 2

MASZYNĘ
do szycia w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Gł. Pom. nr. 9100pm

Poszukuję kupna majątku
od 150 do 200 morgów lub dzierżawy od 300 do 400 morgów dobrej ziemi. Zgłoszenia do administracji Głosu Pomorskiego nr. 8456.

POSADY

SZOFER
Mechanik, z pięcioletnią praktyką, poszukuje posady od 15 października. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9017pz

BIURALISTA
obeznany w prowadzeniu książkowości poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem ewentualnie jakiejkolwiek innej pracy biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9102 pm

Nauczycielka
rutynowana wyjedzie na wieś, przygotowuje do klasy wstępnej, I-ej i II-ej, konwersacja francuska, muzyka. Warszawa, Bagatela 15, handel win pani Szypulskiej.

PANIENKA
poważna, lepszego wychowania, poszukuje posady do starszej pani, lektorki, sekretarki, pielęgniarki, wyręczycielki. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 9085pm.

MIESZKANIA

MIESZKANIA
3 lub 4 pokojowego poszukuję. Warunki obojętne. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 9097pm

MIESZKANIE
5 pokoji II piętro do wynajęcia Troszczyński Toruńska 5. 9121

MIESZKANIA
1—2 pokojowego wprost od gospodarza, natychmiast lub od 1/XI poszukuje bezdzietne małżeństwo. Płaci za rok z góry. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 9108pm.

MIESZKANIE
2-pokojowe z kuchnią odstąpię z powodu wyjazdu. Adres wskaże Głos Pomorski 9117pm.

MIESZKANIA
2-4 pokojow. poszukuję. Czynsz z góry za $1^1/_2$ roku. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9068pm

PANIENKA
poszukuje natychmiast próżnego pokoju o ile możebne z używaniem kuchni. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr. 9119pm

2—1 POKOI
z kuchnią, próżne lub umeblowane poszukuję natychmiast. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Hotel Centralny pokój 1b między godziną 1—3, lub w Głosie Pomorskim nr. 9113pm.

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1/XI br. ulica Nadgórna 3, II na lewo

2 POKOI
elegancko umeblowanych poszukuje oficer kawal. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9104pm

OŻENKI

Dla długoletniej służącej, sieroty, bardzo porządnej i ładnej dziewczyny, lat 26, mającej pościel i ładną bieliznę, poszukuję

męża

porządnego człowieka, najchętniej rzemieślnika ewtl. wdowca z dzieckiem. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 9109pm

ZGUBY

KSIĄŻECZKĘ
oficerską na nazwisko **Franciszek Bielamski** zgubiono. Uprasza się o zwrot takowej do administracji Głosu Pomorskiego.

RÓŻNE

KRAWCOWA
szyje garderobę damską i dziecięcą dobrze i tanio Wybickiego 6/8, I p. l.

Praktyczny
kurs stenografji
— i — 8442
pisania na maszynie
rozpoczął się wkrótce
Zgłoszenia Tus... ska Grobla 1...

OD 2 ZŁOTYCH
przerabiam gruntownie kapelusze damskie. Ul. Nadgórna 22, II piętro.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim